

Wielkopolska przygotowuje się do kampanii żniwno-omłotowej

XIII sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Na rozległych polach Wielkopolski pojawia się wkrótce tysiące ludzi i maszyn, by rozpocząć prace żniwne. Wyrosłe niemal do 2 metrów zboża, zapowiadają obfity plon. Ponad milion hektarów wynosi w woj. poznańskim obszar zasiewów. Obecnie zboża ozime będziemy więc zbierali z około 590 000 ha, zboża jare z 317 000 ha, motylkowe i strączkowe z 92 000 ha i przemysłowe (bez buraków) z 27 000 ha.

Zadania związane ze żniwami i omłotami były głównym tematem XIII sesji WRN, której przewodniczył Aleksander Rozmiarek. Po wprowadzeniu dwóch nowych radnych: Jana Skowrońskiego i Józefa Markiewicza, przewodniczący WRN Migoń odznaczył w imieniu Prezydenta RP 10 robotników i chłopów, wręczając im krzyże za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej. Przemówienie prezesa Oddziału Wojewódzkiego ZSCh Czesława Kaczora na temat wyników współzawodnictwa w siewach wiosennych poprzedziło wręczenie zwycięzcom w tym współzawodnictwie sztandarów przechodnich. Otrzymały je chłopcy z powiatu szamotulskiego, z gminy Laski pow. Rawicz i z gromady Chraplewo pow. Nowy Tomyśl.

Jak wynika z referatu przewodniczącego Prezydium WRN mgr. Bertolda, żniwa w PGR-ach będą przebiegały z pewnymi trudnościami, spowodowanymi brakiem około 4 000 ludzi do prac żniwnych, dużym w znacznym stopniu parkiem maszynowym i niedostateczną ilością maszyn omłotowych. Mimo to załogi PGR będą się starały wymlócić 50% zbóż już do 1 września. Nie powtórzą się również błędy popełnione w ubiegłym roku, jak przewlekłe koszenia zbóż kłosowych, a co za tym idzie opóźnienie zbioru roślin motylkowych. Spowodowało to z kolei przedłużenie terminu wykonania pozostałych prac. — Techniczna Obsługa Rolnictwa

usprawni ze swej strony przebieg żniw i omłotów, do PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i ośrodków maszynowych wyruszą lotne ekipy mechaników.

Podobnie jak gospodarstwa rolne, brak ludzi do zajęć przy żniwach odczuwają niektóre spółdzielnie produkcyjne, głównie w powiatach Oborniki, Gniezno i Kościan. Tym większą więc uwagę muszą one zwrócić na ściśle uzgodnienie planów zajęć z ośrodkami maszynowymi i pomagającymi im zakładami pracy. Na ogół jednak park maszynowy w spółdzielniach znajduje się w lepszym stanie niż w PGR-ach. Lepiej również przygotowali maszyny żniwne i omłotowe robotnicy państwowych ośrodków maszynowych. Posiadającymi sнопowiazkami mogą oni skosić 63 000 ha, chociaż dotychczas zawarli umowy na skoszenie 28 200 ha zbóż. Do końca ub. miesiąca POM-y wyremontowały 937 maszyn żniwnych i 220 młocarni. Więcej posiadały ich gminne ośrodki maszynowe, lecz niepokojącym jest fakt, że z 1796 maszyn żniwnych uruchomiły one 1 628, a z 1 207 młocarni — ledwie 716.

W pełni powinny być wykorzystane żniwiarki, kosiarki i młocarnie, stanowiące własność indywidualnie gospodarujących chłopów. Do skoszenia mają oni około 83 proc. wszystkich zbóż w woj. poznańskim. Stąd też z wielką dokładnością muszą być opracowane plany pomocy sąsiedzkiej, z której skorzystają również 104 zespoły uprawowe, zbierające zboże z 1 800 ha.

Ważne dla sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów jest również współzawodnictwo i zobowiązania żniwne, podejmowane na apel gromady Olszyna (pow. Krotoszyn). Przyczynia się one do przeprowadzenia podorywek i zasiewu poplonów równoległe z pracami żniwnymi. Centrala Nasien na i CRS przygotowały w tym

Francji narzucono ogromny budżet wojskowy

PARYŻ (PAP)

507 głosami reakcyjnej większości — od socjalistów do RPF — przeciwko 99 głosom komunistów i deputowanych postępowych Zgromadzenie Narodowe uchwaliło budżet wojskowy na rok 1952. Oficjalnie budżet ten wynosi 1 400 miliardów franków, tj. około 40 proc. ogólnych wydatków państwowych, w istocie jednak rzeczy jest on znacznie większy, ponieważ liczne wydatki na cele wojskowe ukryte są w innych pozycjach budżetowych. Obecny ogromny budżet wojskowy narzucono został Francji przez USA zgodnie z uchwałami lizbońskimi.

celu 270 ton wszystkich nasion poplonowych. Dzisiaj już należy pomyśleć o uruchomieniu we wsiach sezonowych dziecińców i żłobków.

Innym problemem, na który zwrócono uwagę w czasie XIII sesji, była walka ze stonką. Mówił o niej przewodniczący WRN ob. Migoń. Dotychczasowe obserwacje wykazały, że w ub. roku przyszyły rad narodowych nie doceniły w pełni znaczenia likwidacji szkodnika. Rezultatem jest wzmożone występowanie owada, zwłaszcza w powiatach zachodnich. Fakt ten przyczynił się do rozpoczęcia usilnych badań, prowadzonych przez Instytut Ochrony Roślin nad biologicznymi metodami walki — przy wykorzystaniu ptaków.

(Al. K.)

Młodzieżowa trójka murarska ustanowiła nowy rekord Polski

OLSZTYN (PAP)

Odpowiadając na apel trójki murarskiej Stanisława Kapuśniaka, która dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników ułożyła w ciągu 8 godzin na budowie MDM 19.692 cegły — młodzieżowa trójka murarska z budowy c 111 w Olsztynie, w składzie: Franciszek Gładysz, Urszula Wiśniewska i Karol Lenard zobowiązała się pobić dotychczasowy rekord, osiągnięty przez trójkę Kapuśniaka.

Próba pobicia rekordu dokonana w dniu 18 bm. zakończyła się pełnym powodzeniem. Trójka Gładysza ułożyła 20.352 cegły.

Obrady rozszerzonego plenum Związku Literatów Polskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 20 bm. w Domu Literatury rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęconego zagadnieniom współczesności w literaturze polskiej ostatnich dwóch lat.

Przed rozpoczęciem obrad, którym przewodniczył wiceprezes ZG ZLP J. Iwaszkiewicz, odbyła się uroczystość dekorowania krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski nestora literatury polskiej Władysława Umińskiego, obchodzącego w roku bieżącym 70-lecie swej twórczości na niwie literatury dla młodzieży.

Aktu dekoracji dokonał min. Dybowski. Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani oświadczenie W. Umińskiego, iż pracuje on nad nową książką dla młodzieży.

Programowy referat na temat „O niektórych zagadnieniach tematyki współczesnej w naszej prozie 1950—1952” wygłosił sekretarz

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dokończenie referatu Przewodniczącego KC PZPR

Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

VI. Zadania organizacyjne partii

Szybki i pomyślny rozwój budownictwa socjalistycznego w najważniejszych działach naszej gospodarki narodowej, wspaniałe osiągnięcia rewolucji kulturalnej, która ogarnia swym rozmachem wielomilionowe masy pracujące miast i wsi, rosnąca aktywność polityczna tych mas, którym przewodzi klasa robotnicza, wzrost roli klasy robotniczej jako czołowej siły narodu — stawiają przed naszą Partią coraz odpowiedzialniejsze zadania. Na Partię naszą zwrócone są dziś oczy milionów bezpartyjnych robotników, chłopów i pracowników umysłowych, którzy wnikliwie obserwują politykę Partii, uświadamiają i tłumaczą sobie jej treść i kierunek.

Hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan sześcioletni, wysunięte przez VI Plenum znalazło uznanie i pozytywną ocenę wśród najszerszych mas. Wraz z tym uznanie w masach robotniczych jest realizacja planów produkcyjnych i rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, które przejawia się w inicjatywie czynów produkcyjnych, wciągając niejednokrotnie do akcji nawet bierni i słabiej uświadomieni szeregi wciąż rosnącej liczbie klasy robotniczej. Żywy i gorący oddźwięk w masach pracujących miast i wsi znajdowały w minionym okresie nasze akcje i hasła pokojowe, które w narodowym plebiscycie pokoju i jego przebiegu dały niezrównane świadectwo jednolitej woli i postawy całego narodu polskiego w walce o zabezpieczenie niepodległości Polski i trwałego pokoju między narodami. Potężne demonstracje 1-majowe w roku ubiegłym i bieżącym, wyróżniające się swym duchem bojowym i en-

tuzjazmem, swą masowością, która ma charakter powszechny jeśli idzie o ludność pracującą miast i w których coraz liczniejszy jest udział przodujących warstw chłopstwa pracującego, stanowią niezaprzeczalny dowód zwartości i jedności mas pracujących w uznaniu przez nie zasadniczych haseł naszego ruchu, naszej rewolucji społecznej, naszego budownictwa socjalistycznego.

Nieustannie wzmacniać

łącność partii z masami

Decydującym czynnikiem dokonujących się wielkich przeobrażeń społecznych jest nasze Państwo Demokracji Ludowej. Stoi ono na straży zdobyczy społecznych ludu pracującego, paraliżuje opór i wrogą akcję elementów kapitalistycznych i zabezpiecza budownictwo nowego ustroju, budownictwo podstaw socjalizmu. Państwo ludowe kieruje planową gospodarką unarodowionego przemysłu i innych działów gospodarki narodowej, stanowiących własność państwową i społeczną, reguluje spójnie gospodarczą między miastem i wsią, organizuje przemiany w życiu kulturalnym narodu w kierunku upowszechnienia oświaty, wiedzy, czytelnictwa, sztuki i wszechstronnego uławiania masom pracującym korzystania ze wszystkich osiągnięć „wzrocznych: materialnych i duchowych. Jako główny oręż w realizacji historycznych rewolucyjnych zadań polskiej klasy robotniczej nasze Państwo Ludowe sprawuje wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu. Dlatego

(Ciąg dalszy na str. 3)

Pójdziemy tą samą drogą

— mówią chłopcy krakowscy żegnając się ze spółdzielcami wielkopolskimi

W ostatnich dniach zwieździł spółdzielnie produkcyjne na wsi wielkopolskiej oraz zakłady przemysłowe miasta Poznania i zakłady doświadczalne Wyższej Szkoły Rolniczej mało i średniorolni chłopcy z powiatów województwa krakowskiego.

W części oficjalnej uroczystości pożegnalnej, która odbyła się w ub. niedzielę w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej, żegnał wycieczkowiczów w imieniu chłopstwa pracującego Wielkopolski prezes ZSCh

— Czesław Kaczor, a w imieniu robotników — przewodniczący Zakładów im. J. Stalina ob. Skorzeniecki. Przemawiali również chłopcy i chłopki z krakowskiego dziękując za serdeczne przyjęcie i pokazanie dorobku gospodarczego.

Niezwykle serdeczny nastrój wzmógł się jeszcze podczas części artystycznej, w której wystąpił zespół regionalny ziem szamotulskich z kapelą ludową braci Orlików na czele, zespół świetlicowy Zakładów im. J. Stalina, orkiestra kolejarzy z Poznania oraz Stanisław Strugarek.

Przeszło dwie godziny trwały popisy artystyczne, śpiewy i tańce ludowe. Goście zapoznali się dzięki temu z kulturą ludową Wielkopolski, z jej folklorem, zwyczajami i obyczajami. Brawom i oklaskom nie było końca.

Po spożytku kolacji w Belwederze goście krakowscy udali się na dworzec, skąd specjalnym pociągiem odjechali do swych domów. Wyrażając zadowolenie z przyjęcia i możliwości zwiedzenia Wielkopolski, Maria Węglarz z gromady Gierałtów (powiat Wadowice) powiedziała naszymu współpracownikowi: — Zrozumieliśmy co znaczy gospodarka zespołowa.

Sędzia Jacquinot odrzuca wnioski obrońców Duclos i Stila

Sędzia śledczy Jacquinot odrzucił wnioski obrońców o wypuszczenie na wolną stopę Jacques Duclos. Odrzucony został również analogiczny wniosek dotyczący André Stila. Duclos i Stil odwołali się natychmiast do wyższej instancji przeciwko tej decyzji sędziego śledczego.

czuliśmy się wśród wielkopolskich spółdzielców jak w rodzinie z tą różnicą, że oni doszli już do pewnego dobrobytu, a my pozostajemy jeszcze daleko w tyle. Dopiero teraz rozpoczniemy iść tą samą drogą i nie damy się z niej zawrócić. (wł)

Znamienna uchwała Bundesratu

BERLIN (PAP)

Z Bonn donoszą, że Bundesrat (izba wyższa parlamentu bonńskiego) powziął jednomyślnie uchwałę, w której — wbrew stanowisku Adenauera — stwierdza, że ratyfikacja „układu ogólnego i układu w sprawie „armii europejskiej” nie może nabrać mocy prawnej bez zgody Bundesratu. Należy przypomnieć, że — według opinii Adenauera — do ratyfikacji powyższych układów wymagana jest jedynie decyzja Bundestagu (izba niższa parlamentu bonńskiego), a nie Bundesratu. Stanowisko Adenauera tłumaczy się tym, że w Bundestagu (izba niższa) posiada on zdecydowaną większość, podczas gdy w Bundesracie (izba wyższa) nie dysponuje on taką większością. Bundesrat w swej uchwale, powziętej na wniosek premiera bawarskiego, Eharda, wysuwa szereg warunków, od których uzależnia rozpoczęcie debaty nad sprawą ratyfikacji układów. Uchwała Bundesratu spowoduje w ten sposób odroczenie terminu ratyfikacji przez parlament Trizonii „układu ogólnego” i układu w sprawie „armii europejskiej”. Bundesrat wyraził równocześnie wątpliwość czy układy są zgodne z konstytucją.

W kołach politycznych uważa się powyższą uchwałę za dowód niezwykle silnego nacisku opinii publicznej,

Szybko, sprawnie i bez strat Ostrzeżenie historii

Zbliża się okres zbierania plonów całorocznej pracy rolnika. Niemal wszyscy włościanie, spółdzielcy i rolnicy w tym czasie przygotowują glebę pod jesienne i wiosenne uprawy. Wyśięk ten nie może być zlekceważony obecnie, gdy nadchodzi pora zbierania owoców żmudnej, wytężonej i nielekkiej pracy. Toteż ogłoszona uchwała Prezydium Rządu zwraca na ten moment szczególną uwagę, wzywając wszystkich pracujących na roli, aby w właściwym terminie, sprawnie, szybko i bez strat zebrał z pól zboże. Nie wolno nam zmarnować ani jednego kłosa. Każde ziarno ma swoją wagę, bo słusznie mówi stare ludowe przysłowie: „ziarno do ziarna, a zbierze się miarka”.

Stan obecny naszych zbóż wskazuje, że zbiory będą w tym roku obfite, znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym. Obfite zbiory w krajach kapitalistycznych oznaczają klęskę: pałenie, niszczenie i topienie produktów ludzkiej pracy na oczach milionów

głodnych. Wysoce zbiory u nas — to dobrodziejstwo, to podniesienie ogólnego dobrobytu, to wzmocnienie siły całego kraju.

Przewidywane obecnie wysokie zbiory zawdzięczamy nie tylko korzystniejszemu rozłożeniu opadów atmosferycznych, ale głównie powszechnemu stosowaniu podorywek i orów zimowych oraz wódk wosennych, racjonalnemu wykorzystaniu obornika i noworodków sztucznych, stosowaniu kwalifikacyjnego ziarna siewnego, zabiegom uprawowym i pielęgnacyjnym. Pracująca wieś wielkopolska w obrzynie większej zrozu miała systematyczne stosowanie zdobyczy nowoczesnej, opartej na wzorach radzieckich, agrotechniki, umożliwia osiągnięcie coraz lepszych plonów produkcji roślinnej. Wysoce zaś zbiory są podstawą wyżywienia ludności i decydującym czynnikiem w rozwoju hodowli, a co za tym idzie — w produkcji mleka i mięsa.

Dlatego też żniwa, to nie tylko sprawa wsi, to nie tylko sprawa spółdzielców, robotników rolnych i chłopów gospodarujących indywidualnie. Żniwa — to sprawa nas wszystkich. Od sprawnego bowiem i terminowego ich przeprowadzenia zależy jakość zebranego ziarna, a od tego znowu jakość pieczywa. Toteż już dziś z zadowoleniem informujemy, że ekipy robotnicze i pracownice z miast pójdą w najkrótszym okresie na pole, aby przez swą bezinteresowną pomoc przyczynić się do szybszego sprzątu zbóż; zaopiekują się zakładami pracy podjętymi tego rodzaju zobowiązaniami dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego. Jasne i zrozumiałe jest, że pracownicy umysłowi i robotnicy z miasta nie posiadają doświadczenia i rutyny w pracy na roli. Chodzi więc o to, aby chłop i robotnik rolni służyli miejskim ekipom pomocniczym

fachową poradą, aby nie pozostawiali ich samych na polu, jak to się zdarzało w zeszłym roku. Pomocy miasta, choć może nie tak wydajnej, wieś nie powinna lekceważyć, bo pomoc ta umiejętnie wykorzystana przyczyni się waleń do przyspieszenia sprzątu głównych zbóż.

Musimy przy tej okazji stwierdzić, że wieś wielkopolska docenia znaczenie sprawnego i terminowego przeprowadzenia żniw i omiotów. Świadczy o tym piękny przykład chłopów z Osusza w powiecie krotoszyńskim, którzy na obdziej już w dniu 3 czerwca naradzie produkcyjnej postanowili zespołową pracę całej gromady przyspieszyć ukończenie koszenia, podorywek, zasiewu poplonów, omiotów i odstawę zboża. Świadczy również zobowiązania specjalne, podejmowane przez inne gromady, spółdzielnie produkcyjne i załogi państwowych gospodarstw rolnych, świadczą zobowiązania kobiet, które na przykład w zespole PGR Smogulec postanowiły przez udział w pracach żniwnych przyspieszyć ich zakończenie o 4 dni. Nawet kobiety pracujące w biurach zespołu zadeklarowały swą pracę na polu w godzinach popołudniowych bez uszczerbku dla pracy zawodowej.

Ważną rzeczą jest sprawa przygotowania maszyn żniwnych i traktorów. I dlatego uchwała Prezydium Rządu nakłada specjalne obowiązki na zakłady naprawcze PGR-ów i POM-ów. Od nich w dużej mierze zależy, czy maszyny będą w czasie kampanii pracować sprawnie, czy też notować błądzenie przestoje spowodowane niedbalymi remontami. A zdarzało się to podczas zeszłorocznej akcji

żniwniej. Kiedy na przykład snopowłazka traktorowa węgrowskiego POM-u skończyła aż 8 ha w ciągu 7 dni. Różne przestoje skutkiem ziego remontu maszyn zanotowano także w zeszłym roku na koncie POM — Golina w pow. konińskim i POM — Ostroróg w pow. szamotulskim. PGR-y też powinny wyciągnąć wnioski z zeszłorocznych doświadczeń i zadbać, aby nie dopuścić obecnie do takiego wypadku, jaki się zdarzył z Owinskich, gdzie z powodu złej organizacji pracy część zboża uległa porośnięciu.

Dzień 1 lipca jest dniem gotowości do żniw i omiotów, a 13 lipca dniem kontroli — czy zauważone poprzednio braki i zaniedbania zostały usunięte. Od wykonania tych zleceń, od sumiennej kontroli i wyciągania konsekwencji w stosunku do instytucji i ludzi zaniedbujących swe obowiązki zależać będzie, czy awaryjnie przeprowadzimy walkę o chleb i przygotujemy ziemię należycie pod przyszły zasiew.

K. J.

Posel Albanii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 20 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albancji Republiki Ludowej pana Petro Papi, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Młodzież z powiatu kaliskiego realizuje zobowiązania złotowe

Młodzież z pow. kaliskiego realizuje już i podejmuje nowe zobowiązania złotowe ZMP-owcy z Kłokini postanowili ożywić działalność LZS i wybudować boisko do siatkówki. Wybuduje je także młodzież z gm. Bledzew, która prócz tego złożyła trzy koła sportowe. Harcerze z gminy Iwanowice dostarczą do 22 lipca 150 kg złomu i 20 kg makulatury. Piękny czyn złotowy realizuje młodzież z gminy Marchwacz i Strzałków. Przenaczyła ona 30 dni roboczych na wykonanie prac przy budowie drogi i 20 dni na wyrównanie terenu. Koło ZMP gminy Ostrów Kaliski buduje obecnie boisko sportowe i tor przeszkód.

Młodzież z gminy Cieków wykonała już zobowiązania w 80%. Na 25 ha 100 tysięcy różnego rodzaju sadzonek. Wartość tych prac wynosi 5000 zł.

Młodzież z Fabryki Pieczywa Cukierniczego w Kaliszu postanowiła zwiększyć produkcję o 10% i złożyć cztery brzołady młodzieżowe. Również starsi pracownicy podjęli zobowiązania złotowe. Majster działu sucharków Reksa postanowił otoczyć opieką brzołady młodzieżowe i pomóc jej wykonać przedterminowo zobowiązania. T. Trojanowski zobowiązał się w ważnym zakresie przeładować wszyst-

kie gańnice co przyniesie 1080 zł oszczędności. Kierownik techniczny Nowak postanowił przeprowadzić remonty niektórych maszyn o 5 dni wcześniej, by umożliwić wyprodukowanie dodatkowo 5 ton herbatników. (t)

Kto chce pójść do Szkoły Budowy Okrętów?

Rozwijający się przemysł stoczniowy potrzebuje dużej ilości młodych, fachowych kadr pracowniczych. Jest to zawód atrakcyjny dla młodzieży, kochającej nasze morze.

Rozszerzająca się sieć szkolnictwa stoczniowego pozwala na wyszkolenie potrzebnej ilości ludzi. Jedną ze szkół kształcących młodych stoczniowców to Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów w Gdańsku.

Dwuletnia nauka w Szkole jest bezpłatna, przy czym uczniowie zamieszkali korzystają z internatu. Nauka obejmuje jak wykształcenie teoretyczne ogólne i zawodowe, jak i praktykę, która odbywa się bądź to w warsztatach szkolnych, bądź w warsztatach stoczniowych. Absolwenci uzyskują natychmiast zatrudnienie w stoczniach polskich, lub mogą kształcić się w dalszym ciągu w Technikum. (wjc)

Rada Bezpieczeństwa obraduje

Delegat USA usiłował manewrować

NOWY JORK (PAP)

W dniu 18 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR J. Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja Związku Radzieckiego przedstawiała Radzie do aprobaty następujący porządek dzienny:

1. Apel do wszystkich państw, by podpisały i ratyfikowały protokół genewski z 1925 roku w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

2. Uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do Organizacji Narodów

Zjednoczonych 14 państw, które zgłosiły swe kandydatury.

Podczas dyskusji w sprawie zatwierdzenia porządku dziennego, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii pod pretekstem „poprawek redakcyjnych” usiłowali wprowadzić istotne zmiany do propozycji radzieckich.

Delegat ZSRR J. Malik złożył oświadczenie, w którym zdementował próby przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii wypaczenia sensu propozycji radzieckich.

Rada Bezpieczeństwa za twierdziła porządek dzienny w formie zgłoszonej przez delegację radziecką.

Gdy o świcie, dnia 22 czerwca 1941 roku Hitler rozpoczął agresywną wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, miał on za sobą całą prawie potęgę kontynentu europejskiego. Na maszynę wojenną Hitlera pracowały przemysł podybitych krajów Europy, brudnymi kanałami zdrady płynęły do hitlerowskiej Rzeszy deficytowe surowce strategiczne, bez których Hitler nie mógłby prowadzić wojny — molibden ze Szwecji, chrom z Turcji, paliwa i kaukuk z kontynentu amerykańskiego. Produkcja 19 krajów europejskich karmiła hitlerowską maszynę wojenną.

Hitler rzucił przeciwko Związkowi Radzieckiemu najsilniejszą armię świata kapitalistycznego, mającą za sobą lata przygotowań, wykwalifikowanych generałów i sztab tradycyjnych militarystów. Była to armia odurzona hitlerowskimi teoriami o „wyższości rasy niemieckiej”, stworzonej rzekomo do panowania nad światem, przeświadczona pod wpływem detychczasowych zwycięstw nad armiami państw kapitalistycznych Europy — iż jest armią niepokonaną.

Armii tej błogosławił Watykan jej „przedsięwzięciu” towarzyszyć najskrytsze marzenia władców świata kapitalistycznego. W dwa dni po napaści Hitlera na Związek Radziecki, w „New York Times” z dnia 24 czerwca 1941 r. ukazała się wypowiedź senatora amerykańskiego ze stanu Missouri, Harry S. Trumana. „Jeżeli Niemcy zaczną wygrywać wojnę — powiedział — później przyjdzie Stanom Zjednoczonym — powinniśmy wspomóc Rosję, a jeżeli Rosja zacznie wygrywać wojnę — powinniśmy wspomóc Niemcom: tym sposobem niech się nawzajem możliwie jak najwięcej wybijają”. Winston Churchill, odwieczny zawzięty wróg Związku Radzieckiego, uszczęśliwiony tym, że napaści Hitlera na ZSRR odcignęła siły hitlerowskie od przygotowań do najazdu na Wyspy Brytyjskie, tym energicznie zabrał się do opracowywania planu uderzenia na „miękkie podbrzusze” Europy tj. na Bałkany, z myślą o przecięciu drogi zwycięskiej Armii Radzieckiej, w wypadku gdyby karta wojny odwróciła się na niekorzyść Hitlera. Na Środkowym Wschodzie zaś Churchill gromadził siły, aby na wypadek dościsła wojsk hitlerowskich do Baku, zająć radzieckie tereny naftowe pod pretekstem „pomocy” radzieckiemu sojusznikowi.

Takiemu to groźnemu przeciwnikowi i takim mając sojuszników, stawiała czoło Armia Radziecka. Napastnicy mieli za sobą również przewagę w postaci momentu zaskoczenia. Wszystkie ich rachuby i plany nie uwzględniły jednak najważniejszego czynnika: Armia Radziecka była armią nowego typu, armią ludu pracującego, armią chłopów i robotników, gorąco miłujących ojczyznę i gotowych na największe dla ojczyzny ofiary. Armia Radziecka była wychowana przez Partię Komuni-

styczną ZSRR, była uzbrojona w broń ideologiczną marksizmu-leninizmu i wyposażona przez najpotężniejszy przemysł socjalistycznego państwa. Armia ta była kierowana przez dowódców wychowanych w szkole stalinowskiej strategii i walcząca pod naczelnym dowództwem Józefa Stalina.

„Historia wojen uczy — mówił Stalin — że tylko te państwa wytrzymały taką próbę, które okazywały się silniejsze od swego przeciwnika pod względem gospodarczym, rozwoju i organizacji, pod względem doświadczenia, mistrzostwa i bojowego ducha swych wojsk, pod względem odporności i jedności narodu w ciągu całego trwania wojny”.

Wiemy, jak wspaniałym zwycięstwem Związek Radziecki zakończył tę historyczną próbę sił. Zwyciężył ustrój radziecki, bo jest wyższy i doskonalszy niż ustrój kapitalistyczny, na którym opierał swe rachuby napastnik. Duch patriotyzmu i jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego, broniącego własnej wolności, zwyciężyły armię napastniczą, wychowaną w duchu soldateski, grabieżcy cudzego mienia, ślepego posłuszeństwa wobec rozkazów zabijania w imię interesów magnatów kapitalistycznych, w imię zysków koncernów przemysłowych.

Moralnym kwalifikacjom zwycięskiej Armii Radzieckiej dodał blasku proste sformułowanie przez Józefa Stalina celów wojennych Związku Radzieckiego. Zadaniem Armii Radzieckiej było nie tylko wypędzenie najeźdźców hitlerowskich z granic kraju ojczystego, ale również pomoc krajom podbitym przez hitlerizm i uwolnienie świata od groźby panowania hitlerowskiego faszyzmu. Te cele wojenne zjednały Związkowi Radzieckiemu szacunek i miłość narodów całego świata.

Dla narodu polskiego, który po klęsce wrześniowej znalazł się pod butem hitlerowskiego okupanta, zwycięstwo Związku Radzieckiego było nie tylko wyzwoleniem z jarzma niewoli, ale zarazem największą łecją historyczną. Naród polski zrozumiał, kto jest jego prawdziwym przyjacielem, a co wari był jego zdradziecy „sojusznicy” zachodni, prowadzący „śmieszna wojnę” we Francji, co warte są angielskie „gwarancje” bez pokrycia, hojnie udzielane bez zamiaru ich wykonania. Naród polski nie zapominał, że we wrześniu 1939 roku, w dniu, w którym Hitler ogłosił zakończenie „kampanii polskiej”, amerykański attaché wojskowy w Berlinie, pułkownik Patton, ubrany w mundur galowy, przekazał w imieniu armii i rządu USA gratulacje dla hitlerowskiego sztabu generalnego i jego szefa, generała Haldera.

Czy imperializm wyciągnął należyte wnioski z doświadczeń historycznych? Nie. Widzimy dziś, że te same siły, które u zarania dziejów Związku Radzieckiego bezskutecznie organizowały zbrojną interwencję 14 państw imperia listycznych, które nie przewidując klęski wyhodowały i wykarmiły bestię hitlerowską do jej „misji” na Wschodzie, że te same siły znowu próbują stworzyć zachodnio-niemiecką armię agresywną, znowu usiłują zmontować koalicję wojenną z tymi samymi zamiarami — rozbić Związek Radziecki i opanowania świata przez magnatów międzynarodowego kapitału.

Imperialiści jednak nie tylko powtarzają stare pomyłki, ale dodają do nich nowe, „agresywnym i szaleńczym dążeniem imperialistów — mówi Prezydent Bolesław Bierut — przeciwstawia się dziś nie tylko zorganizowana część proletariatu międzynarodowego. Przeciwstawiają się im setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Rosnie i wzmacnia się idea walki o pokój. Imię Stalina jest natchnieniem i sztandarem w walce o pokój dla setek milionów ludzi. Towarzysze Stalina walczą o pokój, gromiąc hordy hitlerowskie. Walczą o pokój, budując socjalizm. Dziś jest wódem światowego obozu walki o pokój i niepodległość narodów uciskanych przez imperia lizm...”

I ta walka również będzie wygrana.

J. W.

Na krótkiej fali

Kronika atlantycka

W. BRYTANIA

Londonjski „Daily Graphic” zapowiedział ukazanie się kompletnej i wyczerpującej biografii Jęgo Królowskiej Wysokości Księża Karola.

Książę Karol liczy trzy lata.

JUGOSŁAWIA

Belgradzka gazeta „Republika” rozpoczęła drukowanie pamiętników hitlerowskiego generała Guderjana.

STANY ZJEDNOCZONE

Sześć sztabu lotnictwa gen. Vandenberg powołał komitet specjalistów celem zabudania zjawiska „latających talerzy”.

Delirium atlantycum.

HISZPANIA

Pewne madryckie wydawnictwo oferuje ludności zachodnio-niemieckiej książkę Hitlera „Mein Kampf”. W cenie 10 marek, łącznie z przesyłką.

Jako rezultat przeprowadzonych rozmów między USA a gen. Franco.

FRANCJA

W podmiejskiej wsi stacjonują oddziały wojsk amerykańskich. Jeden z żołnierzy pyta przechodzącego wieśniaka: „Powiedzcie mi, czy wy naprawdę potrzebujecie naszej pomocy?” „Z przeproszeniem, to mamy już dosyć plag w naszej okolicy w postaci gradów i deszczów” — padła odpowiedź.

NIEMCY ZACHODNIE

70 wydawnictw wypuszcza na rynek z górą jeden milion broszur pornograficznych.

W ramach generalnego propagowania „amerykańskiego stylu życia”.

OMEGA

Wielkopolski Ziemi Lubuskiej

Dni Morza obchodzone są co roku od 22 do 29 bm.

W Chodzieży Obornikach, Wągrowcu oraz w Zbąszczyńsku odbędą się rozgrywki kalasowe. Oddział kaliski i obornicki LM przygotowały pokazy pływania z karabinem. W Zbąszczyńsku odbędą się 22 bm. regaty żeglarskie i zawody pływackie o puchar przechodni. W Roneźnie otwarta będzie nowa pływalnia.

Okręg poznański Ligi Morskiej ogłosił wojewódzki konkurs na gazetki ścienne. (rl)

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet przyznał cenne nagrody książkowe aktywistom Kaliskich Zakładów Pr. myśli Odzieżowej. Otrzymały je: Jolanta Kubiczka, Stefania Cieślak i Maria Gajzler. (l)

W kurcie jezaka rosyjskiego, urządzonym przez PDP w Ostrowie, brało udział 35 osób. Na wyróżnienie zasługują: Henryk Heydrich, Florentyna Kopa, Józef Mizerkiewicz i Bogdan Trojński. (fcl)

Zarząd Powiatowej LPZ w Krotoszwynie wykazuje ożywioną działalność. Zorganizowano wystawę dzieł sztuki, która cieszyła się dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. I miejsce zdobyła gazeta Spółdzielni Mechanicznej-Instalacyjnej w Krotoszwynie.

Citankowie LPZ pomagają również w pracach rolnych rodzinom wojskowych. (fk)

W tych dniach PSS w Szamotłach uruchomiła przy Rynku 19 dla swoich członków punkt usługowy — Wypożyczalnię Sprzętu Gospodarczego. Gospodnie do mowy znalazła na naczynia i nakrycia stołowe, garnki i kociołki, żelazka i maszyny elektryczne, kose i wanny do bielizny, tarki i wiele innych przydatnych przedmiotów. Wypożyczalnia od chwili otwarcia cieszy się bardzo wielkim zainteresowaniem szamotulskich gospodarzy. (w)

We właściwy sposób podeszła do zaopatrzenia tuczu trzody chlewniej produkują na tym odcinku Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Zaganiu. Wzwała ona do podejmowania zobowiązań wszystkich spółdzielni Oddziału Okręgowego w Zielonej Górze w zakresie zwiększenia pogłowia trzody chlewniej i przeznaczaniem na tuczą.

Jak dotychczas najlepsze wyniki na tym odcinku osiągnęły: PSS w Międzyrzecz, Szprotawie, Gorzowie i Zaganiu. (29)

Centralna Wojewódzka Poradnia Okulistyczna zorganizowała dla mieszkańców Kola stałą opiekę okulistyczną. Do miejscowego Ośrodka Zdrowia dojeżdża lekarz specjalista, przyjmując pacjentów w czwartki od rana aż do załatwienia wszystkich czekających. (el)

Spółceństwo żagóskie należy do oceny wielkiej dzieła odbudowy Warszawy. Jak wynika ze sprawozdania finansowego Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Zielonej Górze, preliniarz zbiórki-ty świadczeń za rok ubiegły mieszkańcy Zagania przekroczyli w 250 proc. Toteż Zaganie w skali wojewódzkiej zajęło pierwsze miejsce.

W Sulicinie, w samym środku miasta, znajduje się hotel, o którym jednak nie wszyscy zainteresowani wiedzą. Hotel bowiem nie posiada żadnego rzucającego się w oczy przechodniów szwelu. Natomiast zawieszona tabliczka orientacyjna, aby przyjezdni mogli z hotelu korzystać.

Wydział Oświaty przy Prezydium WRN w Zielonej Górze oraz komitety rodzicielskie i opiekunów zakończyły prace przygotowawcze do tegorocznych kolonii i obozów dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

Obok gmachu Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze otwarty został nowy uliczny kiosk gazety „PPK „Ruch”, od dawna połączony przez mieszkańców miasta. (tur)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dokończenie referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

też naczelnym obowiązkiem i czołowym zadaniem Partii jest mobilizacja całego ludu pracującego w kierunku nieustannego wzmacniania siły i potęgi naszego Państwa Ludowego.

Szczególnie doniosłym momentem w rozwoju naszego państwa, wyrażającym wyższą fazę tego rozwoju, jest przyjęty z uznaniem przez podstawowe masy narodu w toku dyskusji ogólnonarodowej projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przebieg dyskusji konstytucyjnej świadczy o dużej zwartości i konsolidacji społeczeństwa wokół władzy ludowej, w której czołową i kierowniczą rolę sprawuje klasa robotnicza w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski. Dyskusja ogólnonarodowa uświadomiła poważny wzrost świadomości politycznej oraz ogromne przywiązanie klasy robotniczej do Państwa Ludowego, jej dumę z historycznych osiągnięć długotrwałej i bohaterkiej walki rewolucyjnej polskich mas ludowych pod przewodnictwem proletariatu, jej zdecydowaną wolę walki o całkowite zwycięstwo i urzeczywistnienie socjalizmu.

Projekt Konstytucji Ludowej spotkał się z tak żywą i powszechną aprobatą mas pracujących, ponieważ jej zasady, jej treść ustrojowa i prawna — w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych — oparta jest na twardej podstawie urzeczywistnionych już przemian gospodarczych i społeczno-politycznych. Prawa i zasady nowej Konstytucji nie wiszą w próżni, nie są deklaracjami czy postulatami, ale mają pod sobą mocny i nieugięty fundament nowej ekonomiki, której istota stanowiła uspołecznienie środków produkcji i oparta na nich planowa gospodarka narodowa. W nowej Konstytucji znalazł wyraz odbicie wspaniałego procesu historycznego — przekształcanie się naszego narodu w nowy naród socjalistyczny. Oto dlaczego Konstytucja Ludowa stanowić będzie mocne oparcie dla szerokiego frontu narodowego, frontu, którego hasłem jest walka o pokój, o coraz szybszy rozwój sił wytwórczych kraju, przez uprzemysłowienie i nową technikę, walka o utrwalenie i pogłębienie zdobyczy konstytucyjnych.

Konstytucja powinna stać się dla nas potężnym narzędziem ugruntowania świadomości obywatelskiej wśród milionów ludzi, ustronowania praworządności ludowej, umocnienia państwa demokracji ludowej.

Rosnąca aktywność mas pracujących w produkcji, w życiu społecznym i kulturalnym, w wydarzeniach i akcjach politycznych — to wielka i decydująca siła napędowa wszystkich naszych osiągnięć, a równocześnie najbardziej cenny i wierny sprawdzian uznania mas dla polityki Partii, sprawdzian prawidłowości jej wytycznych i haseł. Ale ufnosć mas, ich uznanie dla polityki Partii i jej haseł — to nie tylko słuszny powód do dumy, ale to równocześnie wielkie zobowiązanie Partii wobec mas. Ufnosć mas wymaga od Partii przede wszystkim nieustannego wzmacniania łączności Partii z masami, kierowania nimi nie tylko w wielkich akcjach, ale i w codziennej ich pracy, w ich walce z konkretnymi trudnościami. Wielkie akcje są niezbędnym i ważnym sprawdzianem postawy mas, ich stosunku do kierunkowych wskazań Partii, sprawdzianem ich ponarcia dla zasadniczego programu polityki Partii, forma mobilizacji i uaktywnienia najszerzych mas. Ale o realizacji programu Partii decyduje codzienna, uporczywa praca, konkretne przewyższanie przeszkód na drodze realizacji tego programu, systematyczne, planowe kierownictwo sprawami nieprzerwanego procesu produkcji i wszechstronnymi sprawami życia państwowego, społecznego, kulturalnego oraz warunkami bytu mas pracujących.

Biurokracyzm — to najniebezpieczniejsze wypaczenie

Dla Partii naszej, która jako awangarda klasy robotniczej stała się dziś przodownikiem narodu na jego drodze do socjalizmu i która jest nie tylko wyrazicielem jego potrzeb, ale również wychowawcą, krzewicielem, natchnieniem jego uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich — szczególne znaczenie posiadała dziś metody i formy kierownictwa codziennym wysiłkiem mas, codziennego powożania z milionowymi masami bezpartyjnych robotników i chłopów. Jeśli z tego punktu widzenia oceniamy bieżący nasz pracę, to musimy stwierdzić, że zawiera ona jeszcze wiele poważnych niedomagań i braków, które wymagają szybkiego przezwyciężenia. Aby więc sprostać rosnącym i odpowiedzialnym zadaniom o których mówiliśmy, należy przystąpić do uporczywej i ostrej walki z wypaczeniami, które dają się zauważyć w pracy wielu organizacji partyjnych.

Najniebezpieczniejszym z nich i stanowiącym wielką przeszkodę w pracy oraz główne źródło słabości organizacji partyjnych — jest biurokracyzm. Cóż to jest

biurokracyzm w działalności organizacji partyjnej? Jest to skłonność działaczy i pracowników partyjnych do uchylania się od kontroli oddolnej, od krytyki, skłonność do odrywania się od mas. Jest to tendencja do zaniedbywania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, do odrywania się instancji i aparatu partyjnego od samej organizacji partyjnej, do zatrącania stałej, systematycznej łączności organizacyjnej między kierownictwem i szeregiem partyjnymi. Prowadzi to do komenderowania z góry, do kierowania pracą wyłącznie zza biurka lub przy pomocy papierkowych dyrektyw, do odrywania się organizacji partyjnej od bezpartyjnych. „Biurokracyzm — mówi Towarzysz Stalin — jest przejawem burżuazyjnego wóltwu na masę organizację”. Chorobliwymi objawami biurokracyzmu dotkniętych jest niemało ogniw naszego aparatu państwowego i aparatu naszych organizacji masowych.

Powszechnie znanym zjawiskiem był i jest biurokracyzm w aparacie państwowym krajów burżuazyjnych. Stanowi on nieodłączną cechę tego aparatu, jako aparatu dyktatury burżuazyjnej. Biurokracyzm w burżuazyjnym aparacie państwowym jest nieuniknionym skutkiem przeciwieństwa między interesami klasowymi rządzących warstw pasywnych a interesami klasowymi mas pracujących, gdyż głównym zadaniem aparatu biurokratycznego burżuazji jest narzucić masom wole klas wyzyskujących oraz hamować i tłumić opór mas pracujących. Wynikałoby z tego, że w aparacie władzy ludowej nie powinno być żadnego biurokracyzmu, ponieważ aparat państwa ludowego jest skierowany przeciwko rozbiciu, lecz stawiającym jeszcze onórką klasom pasywnym, a ponadto ma on wielkie zadanie w dziedzinie jak najszybszego wydzwignięcia ludu pracującego ze stanu poniewierki — w której żył pod panowaniem burżuazji — do godności rzeczywistego gospodarza kraju. Nie wolno jednak zamykać oczu na fakt, że nowy aparat władzy państwowej, stworzony po zwycięstwie ludu pracującego, może podlegać i podlegać chorobie biurokracyzmu. Dlaczego? Dlatego — po pierwsze — że do tego aparatu weszli z konieczności w poważnej liczbie starzy urzędnicy z dawnego aparatu państwowego, jako fachowcy w dziedzinie administracji państwowej, a skoro zajęli stanowiska w nowym aparacie władzy ludowej, to oczywiście, wraz ze swą fachowością wnieśli również do tego aparatu swe stare nawyki biurokratyczne i często zarażali nimi młode, niedoświadczone kadry tego aparatu, wysunięte spośród robotników i chłopów. Po wtóre — potrzeba sporo czasu i wielkiej pracy wychowawczej ze strony Partii, ażeby masy ludowe nauczyły się wykorzystywać swe prawo kontroli aparatu państwowego. Aparat Państwa Ludowego wymaga tej kontroli nieustannie, codziennie, na każdym kroku, aby nie nabrał on złych nawyków, aby nie w nim wszelkie tendencje do lekceważenia potrzeb mas, aby nie uległ korupcji i demoralizacji.

Uczyć masy pracujące najaktywniejszego współudziału w kierowaniu państwem

Na tym właśnie polega jedno z wielkich zadań naszej Partii, aby uczyła ona masy pracujące jak najaktywniejszego współudziału w kierowaniu państwem, a jedną z najważniejszych funkcji rządu państwa jest nieustanna, codzienna kontrola państwowego aparatu urzędniczego. Państwo Ludowe posiada właśnie przeciwstawna do poprzedniej, burżuazyjnej struktury władzy odgórnej, swoją własną szczególną strukturę władzy, oparta na jak najściślejszym powiązaniu dolowych ogniw aparatu państwowego z jego centralnymi ogniwami — strukturą rad narodowych. Rady narodowe stanowią wielką zdobycz ludu pracującego, ponieważ dają one możliwość jak najszerzego wciągania mas do współrządzenia państwem, stanowić w ten sposób najbardziej demokratyczną formę politycznego życia i politycznej aktywności najszerzych mas ludowych. Ale zadanie to mogą wykonać tylko wówczas, kiedy nad ich działalnością czuwa nieustannie Partia, kiedy Partia organizuje szerokie współuczestnictwo mas pracujących w pracy i działalności rad narodowych. A czy tak jest rzeczywiście? Niestety, w wielu wypadkach tak się dzieje, że nie Partia, lecz właśnie obec lub biurokratyzowane elementy usiłują narzucić radom narodowym swój kierunek i styl pracy, odrywając je od mas, utrudniając kontrolę mas. Nie brak też jeszcze w poszczególnych ogniwach aparatu terenowego kułaków lub kułackich zauszników, karierowiczów, płaików i nieponiów, którzy przenikają do niektórych dolowych ogniw rad narodowych — do rad gminnych i małomiasteczkowych. Dzieje się tak dlatego, że poszczególne organizacje partyjne zaniedbały te ogniwia władzy państwowej. Podstawowym zadaniem Partii jest nadanie aparatowi państwowemu charakteru socjalistycznego, w przeciwnym bowiem razie zburokratyzowany, oderwany od mas pra-

cujących i ich kontroli aparat państwowy łatwo może stać się przeszkodą, hamulcem w budownictwie socjalistycznym.

Gdzie jednak tkwi źródło największego niebezpieczeństwa? Tkwi ono w tym, że jeżeli Partia nie oddziałuje na aparat państwowy w kierunku oczyszczania go z nawyków biurokracyzmu, to wówczas — na odwrót — aparat państwowy oddziałuje na Partię, zarażając ją chorobą biurokracyzmu.

„...biurokratyczny aparat państwowy — mówi Towarzysz Stalin — ciśnie na aparat partyjny, na naszych pracowników partyjnych. Ciśnienie tego wielkiego i ciężkiego aparatu na naszych pracowników partyjnych nie zawsze jest dostrzegalne, nie zawsze rzuca się w oczy, lecz nie ustaje ani na sekundę”.

A jaki jest rezultat tego ciśnienia, jeżeli pod jego naporem i aparatu partyjny ulega zburokratyzowaniu, jeżeli zamiast być bojową i wychowawczą organizacją, kierującą codziennym życiem i wysiłkiem mas pracujących, staje się „czymś w rodzaju systemu urzędów niższych, średnich i wyższych”? Rezultat jest taki, że poszczególni nie dość zahartowani pracownicy partyjni również odrywa się od mas, że poszczególni członkowie Partii nabywają złych nawyków, zamiast zwalczać jak najbezwzględniej dyktando, kumoterstwo, klikowość, onilstwo, demoralizację — sami ulegają tym zwyrodnieniom i nie zdając sobie sprawy, mogą się czestokroć przekształcać w ogniewa wpływu ideologicznego wrogów klasowych.

O właściwe regulowanie składu społecznego Partii

Partia poważnie oczyszcza się z tych, którzy nie z pobudek ideowych, lecz przez jakieś nieporozumienie czy też w celach sprzecznych z zadaniami Partii wstąpili w nasze szeregi wówczas, gdy przyjmowanie do Partii nie było dostatecznie kontrolowane, gdy brak czujności był u nas jeszcze dość powszechną chorobą, gdy wielkie leniowskie zasady regulowania wzrostu i składu szeregów partyjnych nie były dostatecznie rozumiane, ani przestrzegane w wielu organizacjach partyjnych.

Tego rodzaju fakty były w pewnym zakresie nieuniknione w pierwszych latach po wyzwoleniu, gdyż Partia nasza, podobnie jak bratnie partie w innych krajach demokracji ludowej, kształtowała się w innych warunkach niż Partia bolszewicka, lecz dziś cała nasza Partia pragnie gorąco i zmierzając konsekwentnie do tego, aby stać się Partią typu leninowsko-stalinowskiego.

Analiza statystyki wykluczonych z Partii świadczy o penetracji klasowo obcego i wrogiego środowiska z właściwymi mu objawami rozkładu moralnego do najsłabszych ogniw Partii. Wynika z tego, że wróg klasowy usiłuje wcisnąć się podstępnie w szeregi Partii, aby jej szkodzić od wewnątrz. Jest to możliwe w szerszych rozmiarach tylko wówczas, gdy w samej Partii brak jest czujności i systematycznej kontroli, gdy w działalności organizacji partyjnych nie przestrzega się zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, gdy nie stosuje ona w swej pracy metod krytyki i samokrytyki — a to są właśnie typowe objawy złych nawyków w pracy, charakterystyczne objawy choroby biurokratyzmu. Objawy te nie mogą pozostać bez wpływu na rozwój poszczególnych ogniw Partii.

Organizacje partyjne nie prowadzą, niestety, ścisłej ewidencji członków Partii, nie dokonują systematycznie i regularnie przeglądu swego składu osobowego, nie przydzielają im zadań, nie kontrolują ich pracy i potem okazuje się, że spora liczba członków Partii gdzieś gubi się, wyjeżdża do innych miejscowości czy przechodzi do innych zakładów pracy, tracąc kontakt z organizacją. Już sam ten fakt jest jaskrawa ilustracja braku codziennej, żywej łączności organizacyjnej między instancjami a szeregiem partyjnymi. Ilustracją złych metod pracy, odrywania się kierownictwa i aparatu partyjnego od mas partyjnych. Postawmy pytanie: jakie przyuczyny sprawują, że wiele organizacji partyjnych u nas nie wykazuje wzrostu? Czy liczba robotników i chłopów pracujących u nas maleje, czy życie polityczno-społeczne słabnie, czy aktywność mas pracujących spada? Nic podobnego — mamy akurat objawy wprost odwrotne: wzrasta liczba robotników i chłopów pracujących, wzrasta się aktywność mas, coraz mocniej rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne, rosną szeregi przodowników pracy, racjo-

nalizatorów, nowatorów produkcji gorącym tętnem pulsuje życie kulturalne, zainteresowanie najszerzych mas zagadnieniami politycznymi, ideologicznymi, państwowymi itp. jest niezwykle żywe i wielkie, świadomość mas pracujących nieustannie się pogłębia. Przyczyną więc główną i jedyną braku poważniejszego wzrostu organizacji partyjnych w tych warunkach są złe metody pracy tych organizacji. Istotnie — dostać się z własnej inicjatywy do Partii jest niekiedy trudno robotnikowi czy chłopu pracującemu, zwłaszcza jeśli to są ludzie skromni, zaś inicjatywa samego aktywu partyjnego w kierunku systematycznego doboru i werbunku do Partii najlepszych i najaktywniejszych w pracy produkcyjnej i społecznej ludzi spośród bezpartyjnych jest, jak widać, niedostateczna.

Oczyszczanie się Partii z elementów obcych, przypadkowych, ulegających wpływowi drobnomieszczańskiego środowiska, biurokratyzm w naturze demoralizacji — to zadanie niezwykle ważne i konieczne. Należy stwierdzić, że u nas proces oczyszczania się Partii z elementów, które nie są jej godne jest raczej zbyt jeszcze słaby, a ponadto powinien być pogłębiony tzn. uwolniony od przejawów zbyt powierzchownego, niekiedy mechanicznego (tzn. właśnie biurokratycznego) usuwania ludzi z Partii, zwłaszcza w związku z przeszłością rodziców, gdzie idzie o młodzież, przechodzącą do Partii z ZMP itp. Nie troska o oczyszczanie Partii musi się łączyć z troską o wzrost Partii, o właściwe regulowanie jej składu społecznego. Należy uznać wprost za karygodne takie objawy, jak istnienie np. w wielu organizacjach tzw. wieloletnich kandydatów. Przyjęli człowieka do Partii dwa — trzy lata temu i zapomnieli o nim albo zagubili jego dokumenty (niechlujstwo w przechowywaniu dokumentów partyjnych jest jeszcze w wielu instancjach partyjnych wprost nie do zniesienia) — i nie może się już niekiedy on wydstać ze stopnia kandydackiego. Sygną z tego biurokratyzmu niektóre dzielnicowe komitety partyjne nawet tu w stolicy, a cóż dopiero mówić o sytuacji w terenie, zwłaszcza w niektórych komitetach małomiasteczkowych i gminnych. Jednak sytuacji takiej dłużej tolerować nie wolno, staje się ona bowiem jedną z najpoważniejszych trudności i przeszkód w dalszym rozwoju Partii. Dlatego też najbardziej aktualną i pilną sprawą w dziedzinie organizacyjnej jest wypowiedzenie najostrzejszej wojny biurokratom wszelkiej maści, zwalczać przy tym należy w pierwszej kolejności wszelkie objawy biurokratyzmu w aparacie i instancjach partyjnych.

Śmiało rozwijać i organizować oddolną krytykę

Orężem w tej walce musi być krytyka i samokrytyka, ubojowanie przy tej pomocy wszystkich organizacji partyjnych, konsekwentne przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, troska i odpowiedzialność organizacji partyjnej za każdego jej członka i kandydata, przydzielanie zadań wszystkim bez wyjątku członkom Partii. Skończyć należy z tolerowaniem stałej katechory tzn. biernych członków Partii, należy zmierzać wytrwale do tego aby w życiu i działalności Partii brali czynny udział wszyscy jej członkowie, zaś aktywności partyjni wyróżniać się małą wnieśnianiem bardziej odpowiedzialnych zadań w pracy masowo-politycznej i organizacyjnej ze względu na swe większe doświadczenie czy wiedzę.

Krytyka i samokrytyka jest wypróbowanym orężem zabezpieczającym bojowość szeregów partyjnych i prawidłowość kierownictwa partyjnego na wszystkich szczeblach jego pracy. Tylko oportunistki, biurokraci i sekciarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak się tylko da. Obawa przed krytyką, niechęć do samokrytyki u tych czy innych towarzyszy to najpoważniejsze sygnały, że istnieje niebezpieczeństwo wypaczenia, że jest coś złego, co wymaga mobilizacji uwagi wszystkich członków organizacji partyjnej, wnikliwej ich kontroli.

Lenin ostrzegał:

„...Trzeba abyśmy zrozumieli, że walka z biurokratyzmem jest walka absolutnie konieczna i że jest ona tak samo skomplikowana, jak zadanie walki z żywiołem drobnoburżuazyjnym”.

„Jeśli chcemy walczyć z biurokratyzmem, musimy przyciągnąć do tego do-

(Ciąg dalszy na str. 4)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dokończenie referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ly... „albowiem „w jakiś inny sposób można położyć kres biurokratyzmowi, jeśli nie przez przyciągnięcie robotników i chłopów?”

A więc należy śmielej aktywniej rozwijać, organizować oddolną krytykę i kontrolę działalności organów państwowych, zakładowych, związkowych itp. zarówno tych, którymi kierują członkowie Partii, jak i tych, którymi kierują bezpartyjni. To znaczy należy wychowywać, przyciągać i pobudzać do krytyki i kontroli bezpartyjne masy robotników, chłopów, inteligentów. „Siła komunistów — uczy Towarzysz Stalin — polega na tym, że umieją otaczać naszą Partię milionowym aktywnym bezpartyjnym”.

Szczególnie ostro krytykował Stalina partyjników pracujących na wsi, którzy chępliwie się swoją partyjnością

...nie pozwalają bezpartyjnym zbliżyć się do siebie. Jest to — jak mówił Towarzysz Stalin — myślenie bolszewickie, nie osiągnęlibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla Partii ufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co jest do tego potrzebne? Do tego potrzebne jest, żeby partyjnicy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjnicy nie zasklepiali się w swej skorupie partyjnej, żeby nie chępliwie się swoją partyjnością, żeby nie przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale również uczyli się od nich.”

...Nie chępliwosć, lecz skromność zdobyła bolszewiki. — dodaje następnie „Towarzysz Stalin.

Czyż trzeba dowodzić, jak aktualne, jak doniosłe znaczenie mają te słowa dla naszej Partii, szczególnie na wsi, gdzie organizacje partyjne rozwijają się zupełnie niewspółmiernie do rzeczywistych możliwości, gdzie istnieje jeszcze bardzo wiele tzw. „białych plam”, co oznacza istnienie громад, gdzie brak wszelkiej organizacji partyjnej, gdzie kontrola i kierownictwo instancji partyjnych dociera nader rzadko, gdzie klikowosć, kumoterstwo, samowola jeszcze nie znajdują należytego oporu, gdzie poziom życia partyjnego jest jeszcze bardzo niski. Liczba chłopów i robotników rolnych w Partii sięga łącznie zaledwie 192 tysięcy osób, co stanowi 17 procent ogólnej liczby członków Partii, wówczas, gdy odsetek urzędników sięga prawie 20. Na 350 tysięcy pracowników PGR-ów i POM-ów w Partii zorganizowanych jest 40 tysięcy. I jakże Partia może prawidłowo pokierować procesem socjalistycznej przebudowy wsi przy obecnym stanie organizacyjnym zarówno pod względem ilościowym, jak i — co jest jeszcze bardziej istotne — jakościowym?

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? W dużym nierzadzie zaniedbania kontroli i pracy zarówno organizacyjnej jak polityczno-masowej w wiejskich organizacjach partyjnych przez niektóre komitety wojewódzkie i powiatowe. Można by też przytoczyć wiele przykładów oportunistycznej, wprost karygodnej tolerancji ze strony niektórych instancji partyjnych wobec obławów wykołajenia się i demoralizacji poszczególnych partyjników. Ilekroć raz instancje centralne musiały wkraczać, zaalarmowane listami, skargami czy ustnymi zażaleniami ludności, przeciwko karygodnej samowoli, wobec której instancje terenowe zachowywały liberalną, tolerancyjną postawę. Trzeba się należeć coraz bardziej i wytrwale o wzbogacenie treści naszego życia partyjnego, o rzetelność i napięcie ideowe naszych zebrań partyjnych. Mniej ogólników i gadulstwa, więcej konkretnych spraw więcej śmiałej krytyki wzajemnej i samokrytyki. Walczmy z nadmiarem wszelkich zebrań, stać już nas przecież na to, żeby unikać nadmiernej liczby zebrań, aby nasza praca organizacyjna była bardziej uporządkowana i sprawna.

Podnieść na wyższy poziom metody kierownictwa

Jakież wnioski należy wyciągnąć z tego, co powiedzieliśmy? Należy wezwać komitety partyjne, organizacje partyjne i cały aktywny partyjny do wyłączonej pracy nad podniesieniem na wyższy poziom stanu organizacyjnego i metod kierownictwa we wszystkich organizacjach i instancjach partyjnych od góry do dołu. Jeżeli mamy godnie i skutecznie wypełnić nowe, bardziej odpowiedzialne i bardziej złożone zadania, o których dziś mówiłem, musimy przede wszystkim ubojować, uaktywnić i silniej powiązać z masami pracującymi wszystkie nasze organizacje partyjne. Wskazania szczegółowe, jak powinniśmy to czynić zawarte są w uchwałach KC.

Uchwały, instrukcje, wytyczne instancji kierowniczych są często szybko zapomniane, chowane do szuflad i niewykonywane w praktyce, ponieważ brak jest systematycznej, zorganizowanej kontroli ich wykonania.

„Dobrze zorganizowana kontrola wykonania — mówił na XVII Zjeździe WKP(b) Towarzysz Stalin — to refleksor, który pomaga w każdej chwili oświecić stan pracy aparatu i wyciągnąć na światło dzienne biurokratów, kancelaryjnych formalistów. Można z całą pewnością powiedzieć, że dziewięć dziesiątych naszych luk i wylomów jest wynikiem braku należytej zorganizowanej kontroli wykonania.”

Szczegółowe znaczenie dla podniesienia stanu organizacyjnego i polepszenia jakościowego składu Partii posiada uchwała KC z grudnia ub. roku i późniejsze wytyczne o uporządkowaniu ewidencji partyjnej. Ostatnio KC polecił komitetom wojewódzkim sprawdzić, jak wykonywana jest ta uchwała i okazało się, że nie tylko dołowe instancje, ale i niektóre komitety wojewódzkie nie zabezpieczyły prawidłowego wykonania tej uchwały, nie interesowały się jej realizacją przez podległe im kierownictwo organizacje partyjne. Oto, gdzie leży źródło wadliwej pracy komitetów partyjnych. A przecież jak uczy nas Towarzysz Stalin

„Po wytyczeniu słusznej linii politycznej trzeba tak dobrać pracowników, aby na stanowiskach staneli ludzie, którzy umieją realizować dyrektywy, którzy zdolni są zrozumieć dyrektywy, którzy zdolni są przyjąć te dyrektywy jako swoje własne i potrafią wprowadzać je w życie. W przeciwnym wypadku polityka traci sens, przekształca się w wymachiwanie rękami.”

Niestety, wielu naszych towarzyszy przyzwyczaiło się wymachiwać rękami, dawać dużo dyrektyw, często komenderować, nie troszczyć się o to, żeby dyrektywy, o ile są celowe i słuszne, były zawsze wcielane w czyn, żeby za słowami podążał zawsze odpowiedni wysiłek organizacyjny, aby wskazaniom kierownictwa zawsze towarzyszył odpowiedni dobór ludzi, prawidłowa organizacja ich pracy, sprawdzanie i ocena, jak wywiązują się oni z powierzonych im zadań. Tylko w ten sposób wychowuje się ludzi, zapewnia się ich rozwój, podnosi się ich poczucie odpowiedzialności i oddanie sprawie. Ludzie nie sprawdzani, ludzie, którym się nie pomaga, nie ocenia ich konkretnej pracy, o których zapomina się na czas dłuższy i nie kontroluje ich codziennej działalności — odrywa się od Partii i od mas, wpadać często w zarozumiałstwo, nabiera biurokratycznych narowów, zatraca bojową czujność, która nie powinna opuszczać komunistów nigdy ani na chwilę. Musimy nieustannie pamiętać, że Partia — to wielka siła, która kieruje pracą milionów, wychowuje te milionowe masy pracujące do nowego życia, kształtuje ich świadomość, a czyni to w codziennej walce, w ostrej nieubłaganej walce z przeżytkami kapitalizmu, z tradycjami i nawykami, które wszczepiała tym masom stara ideologia burżuazyjna. Do nawyków tych należy właśnie sobokostwo, chęć, zarozumiałstwo, uleganie wynaturzeniom moralnym, tak charakterystycznym dla burżuazji, myślenie tylko o tym, jak żyć kosztem innych. My, komuniści, przeciwstawiamy zwyrodnieniu moralnemu burżuazji nasz hart ideowy, bojowość rewolucyjną, bezgraniczne oddanie sprawie proletariatu, najgłębszą ofiarnosć i patriotyzm, w walce o nowy ustrój społeczny i o szczęście przyszłości naszej Ojczyzny, o nieustanną, twórczy postęp ludzkości. Komunista, który nie kontroluje swego postępowania i swych uczuć ze stanowiska moralności rewolucyjnej i proletariackiej, może łatwo stoczyć się w bagno nawyków burżuazyjnych. Ale za członka Partii odpowiedzialna jest jego organizacja, on zaś obowiązany jest poświęcić Partii wszystkie swe wysiłki, najgłębsze swoje uczucia i każde techniczne swoje życie. Organizacja partyjna, która nie sprawdza, nie ocenia, nie troszczy się o członka Partii, dopuszcza do załamania się gdzieś członków Partii, nie może być uznana za organizację prawdziwie bolszewicką.

Wyżej sztandar współzawodnictwa — młodzież w pierwszym szeregu

Oczywiście byłoby wielkim błędem nie widzieć olbrzymich osiągnięć naszej Partii nie tylko w dziedzinie zadań politycznych, gospodarczych i wychowawczych, ale również i w dziedzinie organizacyjnej. Bez wyłączonej pracy organizacyjnej nie osiąga się nic na żadnym polu działalności. A Partia nasza ma osiągnięcia — i to duże — we wszystkich niemal dziedzinach naszego przebogatego życia społecznego.

Ilekroć raz Partia nasza potrafiła mobilizować i uruchamiać w akcji setki tysięcy aktywistów partyjnych i bezpartyjnych oraz kierować nimi sprawnie i szybko w okresach wielkich i ważnych zadań. Weźmy choćby dla przykładu zeszłoroczną jesienną akcję skupu zboża i ziemniaków, w czasie której Partia potrafiła uaktywnić: ady narodowe i organizacje masowe, skierowując do akcji dziesiątki tysięcy aktywistów partyjnych, którzy wykazali bezgraniczną ofiarnosć i oddanie dla Partii. W toku potężnej pracy polityczno-masowej Partia umiała nawiązać bezpośredni kontakt z milionowymi masami mało- i średniorolnych chłopów, sparażować wraz z nimi wszelkie próby kułackiego sabotażu w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa i podnieść na wyższy poziom życie polityczno-społeczne wsi w tym okresie. Partia w oparciu o pomoc ZMP i związków zawodowych jest inicjatorem i kierownikiem socjalistycznego współzawodnictwa pracy w przemyśle, w transporcie, w komunikacji, w budownictwie, rolnictwie itp., a więc w ruchu, który jest dziś potężną siłą napędową w realizacji naszego Planu sześciolletniego, naszego budownictwa socjalistycznego. W I kwartale bież. roku w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzięło udział łącznie 3 860 000 robotników, tj. 75 procent ogólnej liczby zatrudnionych w tych działach gospodarki narodowej. W odróżnieniu od poprzednich lat do współzawodnictwa włączają się coraz liczniej inżynierowie, technicy, naukowcy i pracownicy umysłowi. Dużego rozmachu nabiera popularyzacja nowych metod pracy, nowych form współzawodnictwa, a także ruch racjonalizatorski wśród młodzieży pracującej — zorganizowanej w Związku Młodzieży Polskiej i niezrzeszonej. W atmosferze wielkiego entuzjazmu rozwija się współzawodnictwo naszej młodzieży w związku z przygotowaniem do Złota Lipcowego. Związek Młodzieży Polskiej — najbliższy i najdzielniejszy pomocnik Partii — rozwijał w tej akcji olbrzymią i ięciatwę, uaktywniając wokół hasła Złota „milionowe szeregi młodzieży pracującej i uczącej się, zrzeszonej i niezrzeszonej. Partia i kierowane przez nią organizacje masowe rozwijała wielką pracę kulturalno-masową, propagandową, ideologiczno-szkoleniową i polityczną, w której uczestniczą wielomilionowe masy pracujące.

Ale Lenin i Stalin przestrzegali nas przed upajaniem się osiągnięciami i uczyli nas, jak formować nowe siły, jak przegrupować bojowe szeregi do nowych zadań, jak przełamywać rodzaje się trudności i przeszkody. Można to uczynić skutecznie tylko przez utrzymywanie organizacji w stanie gotowości bojowej, tylko walczyć nieubłaganie z nastrojami oportunistów, samozadowolenia, z nastrojami żywołowości drobniomieszczaniskiej, które cisną wciąż na nasze szeregi.

Stoją przed nami przecież wielkie, ogromne zadania. Przebudujemy naszą Ojczyznę w kraj socjalizmu, podnosimy nasz naród na szczyty nowej, wielkiej epoki dziejowej, przekształcimy go w naród socjalistyczny. Czyż moglibyśmy wykonać takie zadania bez nieustannego podnoszenia poziomu naszej awangardy, metod jej kierownictwa życiem i pracą milionów, bez coraz głębszego włączania się w tętno życia tych milionów, bez nieustannej pracy nad pogłębianiem więzi między Partią i narodem? Czy moglibyśmy wykonać tak wielkie zadania bez podnoszenia wymagań w stosunku do siebie, bez nieustannego pogłębiania naszej wiedzy, bez stawiania sobie wysokich wymagań w dziedzinie podnoszenia swych kwalifikacji, hartu bojowego, czujności, sprawności organizacyjnej? Nie, w żadnym razie nie moglibyśmy tego uczynić bez ofiarnych i wielkich wysiłków, bez onowienia wielkich wskazań i wytycznych nauki marksistowsko-leninowskiej.

A zatem w dziedzinie organizacyjnej stoją przed nami następujące pilne i aktualne zadania poza wymienionymi już poprzednio:

1. walczyć nieubłaganie z objawami biurokratyzmu w aparacie partyjnym, państwowym, społecznym; wzmocnić pracę i opiekę nad działalnością rad narodowych;
2. oczyszczać nieustannie organizacje partyjne od elementów przypadkowych, biurokratyzowanych i demoralizujących się; wzmocnić walkę z pijaństwem, z marnotrawstwem oraz z wszelkimi formami trwonienia mienia społecznego; oddawać bezwzględnie pod sąd i usuwać z Partii tych, którzy skrycie czy jawnie biorą udział lub tolerują rozdrapywanie majątku społecznego;
3. zmobilizować uwagę całej Partii na konieczność stałego jakościowego ulepszenia organizacji partyjnych oraz pozyskiwania dla Partii najaktywniejszych robotników, chłopów oraz przedstawicieli inteligencji twórczej; energiczniej realizować uchwały i instrukcje KC w dziedzinie regulowania wzrostu i składu Partii oraz uporządkowania ewidencji partyjnej;
4. wprowadzić systematyczną kontrolę wykonania uchwał instancji partyjnych;

5. śmielej stosować i udostępniać masom metodę krytyki i samokrytyki we wszystkich ogniwach działalności aparatu państwowego, społecznego oraz w działalności wewnętrzzpartyjnej;

6. Podnieść na wyższy poziom kierownictwo partyjne kadrami w myśl uchwał IV Plenum KC;

7. skupić uwagę instancji i organizacji partyjnych na konieczności rozbudowy organizacji partyjnych na wsi i ulepszenia kierownictwa oraz kontroli nad działalnością tych organizacji ze strony wszystkich instancji partyjnych; wzmocnić kadry partyjne wiejskich organizacji przez odpowiednią mobilizację i przesunięcie doświadczonych działaczy partyjnych z przemysłu — ze szczególnym uwzględnieniem sektora socjalistycznego w rolnictwie;

8. wzmocnić pracę polityczno-masową i propagandową zwłaszcza na wsi, gdzie była ona dotąd stosunkowo słaba, troszczyć się o ścisłą współpracę z organizacjami ZSL;

9. zaktywizować organizacje partyjne w kierunku śmielejszego wysuwania w toku akcji polityczno-masowych wyróżniających się swą postawą społeczną i aktywnością działaczy chłopskich na stanowiska państwowe i społeczne — zwłaszcza w komisiach rad narodowych i spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, w świetlicach i zespołach kulturalno-oświatowych, obejmować tego typu działaczy właściwie organizowaną akcją szkoleniową, wciągać ich do szeregów ZMP, przeprowadzać wśród nich werbunek do organizacji partyjnych na podstawie wnikliwej oceny ich dojrzałości ideologicznej;

10. politycznie i organizacyjnie przygotować wszystkie ogniw partyjne do wielkiej batalii politycznej na jesieni — w wyborach do Sejmu.

Śmiało i pewnie torujmy drogę nasze mu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm

Walka o pokój, demokrację i socjalizm na obecnym etapie, w obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wiąże nasze wszystkie zasadnicze zadania polityczne i ekonomiczne, narodowe i międzynarodowe, aktualne i długofalowe — w jednolity zespół zadań, których wyrazem jest właśnie codzienna realizacja Planu 6-letniego.

Lenin mówił jeszcze w 1921 roku:

„Najważniejszy wpływ na międzynarodową rewolucję wywieramy obecnie przez naszą politykę gospodarczą... Na ten grunt przeniesiona została walka w skali światowej. Jeśli rozstrzygniemy to zadanie — to wygraliśmy w skali międzynarodowej z całą pewnością i ostatecznie. Dlatego zagadnienia budownictwa gospodarczego nabierają dla nas znaczenia zupełnie wyjątkowego.”

Wówczas ZSRR był jedynym krajem budującym socjalizm. Dziś wraz ze Związkiem Radzieckim, za przykładem Związku Radzieckiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego wiele narodów, a w ich liczbie i nasz wstąpiło na drogę wielkiego, planowego budownictwa gospodarczego, o którym mówił Towarzysz Lenin. Polityka gospodarcza krajów obozu socjalistycznego nabrała jeszcze większego znaczenia i wpływ jej w skali światowej rozszerza się coraz bardziej. Dziś śmiało można powiedzieć, że zadania postawione przez Towarzysza Lenina, dzięki genialnemu kierownictwu Towarzysza Stalina rozstrzygają się tak jak on przewidywał. (Oklaski).

Towarzysze!

A więc jeszcze mocniej, energiczniej mobilizujmy swoje siły, siły Partii, siły naszej dzielnej i ofiarnej młodzieży, która jest naszą przyszłością i naszą niezawodną nadzieją, jeszcze śmielej organizujmy siły milionowych mas pracujących z miast i wsi do naszego budownictwa socjalistycznego! Nasze najbliższe zadanie — to pomysłne wykonanie decydującego o dalszych sukcesach naszych planów programu obecnego trzeciego roku 6-latk. Nasze hasło, zagrywające do boju i prowadzące w przyszłość — to umacnianie frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni! Niechaj więc jednoczą się i rozwijają swój wielki marsz twórcy wielomilionowe szeregi ludu pracującego! Niechaj prowadzi nas nieustępliwie naprzód wielka nauka i idea marksizmu-leninizmu. Z jeszcze większym napięciem myśli i zapału bojowego śmiało i pewnie torujmy drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm! (Burzliwe oklaski)

Końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

TOWARZYSZE!

Dyskusja odzwierciedliła z sadniczą zgodność w ujmowaniu zadań, jakie stoją przed Partią w obecnym okresie w najważniejszych działach naszej gospodarki narodowej. Dyskusja potwierdziła, że trudności, które napotykamy w swej pracy, wymagają:

1) wszechstronnego wzmacniania spójni między masami a wsią w oparciu o sojusz klasy robotniczej z chłopstwem i racjonalnym i okiełznanie elementów kapitalistycznych, które godzą w nasze budownictwo socjalistyczne,

2) nieustannego podnoszenia aktywności naszej pracy partyjnej, wzmacniania wsi naszych organizacji partyjnych z milionowymi masami bezpartyjnych robotników i chłopów, podnoszenia autorytetu Partii wśród mas bezpartyjnych, budzenia w nich ufności i wiary w słuszość polityki naszej Partii jako siły, kierującej budownictwem socjalistycznym,

3) usprawniania i ulepszenia naszego kierownictwa partyjnego zarówno w codziennej pracy nad realizacją planowych zadań naszej gospodarki narodowej, jak i w dziedzinie życia materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Takie są trzy podstawowe wnioski wynikające z analizy naszych dotychczasowych osiągnięć i naszych trudności, trzy podstawowe warunki przezwyciężenia przeszłości, jakie Partia napotyka w swej działalności w obecnym okresie, a zarazem trzy podstawowe zadania, niezbędne dla rozszerzenia, umocnienia i dalszej skutecznej realizacji frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, co jest naczelnym hasłem naszej Partii na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego — zgodnie z wytycznymi VI Plenum KC.

Dyskusja w pełni potwierdziła, że nasze trudności gospodarcze, na które napotykamy, są trudnościami wzrostu, że są to trudności wynikające z konieczności łamania oporu wroga klasowego przy realizowaniu decydującego dla naszej przyszłości i naszej niepodległości zadania jak najszybszego uprzemysłowienia naszego kraju; z szybko wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących, za którymi nie zawsze nadąża ta czy inna dziedzina szybko rozwijającej się, ogólnie biorąc, gospodarki narodowej. Głównym źródłem tych trudności w chwili obecnej jest nadmierne pozostawanie w tyle tempa wzrostu naszego rolnictwa w porównaniu ze wzrostem przemysłu, w porównaniu z rosnącymi szybko potrzebami. Stąd wynika ważne zadanie gospodarcze — podciągnięcie rolnictwa, zabezpieczenie szybszego wzrostu produkcji zarówno indywidualnych gospodarstw chłopskich, jak i produkcji socjalistycznego sektora w rolnictwie. Temu zadaniu winno odpowiadać odpowiednie przegrupowanie sił, odpowiednie wzmocnienie wysiłków organizacyjnych Partii na wsi, odpowiednie rozszerzenie i wzmocnienie kierownictwa partyjnego w socjalistycznym sektorze rolnictwa: w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych, ogólne podniesienie poziomu pracy komitetów powiatowych i gminnych. Temu zadaniu winno też poważnie pomóc wzmocnienie wysiłków w dziedzinie rozwoju spółdzielczości chłopskiej wszelkiego typu — w dziedzinie wzmacniania istniejących już spółdzielni produkcyjnych oraz większego rozmachu w organizowaniu nowych. Temu zadaniu musi przede wszystkim towarzyszyć wszechstronne uaktywnienie i rozszerzenie pracy polityczno-masowej na wsi, jako podstawowego warunku umacniania sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym w oparciu o biedotę i w walce o izolację polityczną, ograniczenie i wypieranie kulactwa, umacniania roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Zadania te łączą się również jak najszybciej z aktualną wielką kampanią polityczną, w którą wchodzić obecnie, miałyby z kampanią wyborów do Sejmu i rad narodowych, z zadaniem realizacji zasad nowej Konstytucji w dziedzinie struktury władz państwowych. Akcja ta wymaga od Partii, aby przystąpiła niezwłocznie do umacniania punktów swego oparcia na wsi, do uaktywnienia pracy polityczno-masowej na wsi, do formowania wokół Partii szerszego aktywu bezpartyjnych producentów chłopów, do usprawnienia i pogłębienia ruchu łączności fabryk ze wsią, do wszechstronnego wysiłków w kierunku wzmocnienia więzi z biedotą c.łopską i milionowymi masami chłopów średniorolnych, w celu dalszego umocnienia autorytetu klasy robotniczej i naszej Partii na wsi. Bez poważnej mobilizacji aktywu partyjnego w kierunku realizacji tych wytycznych, bez wyłączenia pracy komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych — nie wykonamy tych zadań.

Oczywiście, sprawy pogłębienia spójni między klasą robotniczą i chłopstwem nie powinniśmy traktować tylko z punktu widzenia tych czy innych zadań bieżących, jak to często miało miejsce w dotychczasowej praktyce wielu naszych organizacji partyjnych.

„Spójnia jest nam potrzebna po to — mówił Towarzysz Stalin — by zbliżyć chłopstwo do klasy robotniczej, by przebudzić jego psychikę indywidualistyczną, przebudzić je w duchu kolektywizmu i przygotować w ten sposób likwidację, zniesienie klas na bazie społeczeństwa socjalistycznego”.

A więc sprawa pogłębienia spójni między klasą robotniczą i chłopstwem jest zadaniem nie przejściowym, lecz zasadniczym, jest zadaniem programowym naszej Partii, a więc wysiłki w kierunku pogłębienia tej spójni muszą być nieustanne i trwałe. Nie wszystkie organizacje partyjne zdają sobie w swej praktyce z tego sprawę. Hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni zawiera w sobie również, jako hasło naczelné Partii, konieczność wzmacniania i pogłębienia spójni między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego. Mówiliśmy o tym na VI Plenum KC, ale po tym plenum musieliśmy stwierdzić szereg rażących błędów i wypaść z linii partyjnej, jakich się dopuścili niektórzy organiści Partii w praktyce na tym właśnie odcinku naszych zadań. A więc niektórzy organiści partyjne powtarzali hasła Partii mechanicznie, nie wnikać w ich sens i nie troszczyć się o właściwą realizację w konkretnej pracy codziennej, w działalności praktycznej. Hasło frontu narodowego oznacza przecież konieczność wzmacniania więzi politycznej między klasą robotniczą i wielomilionowymi masami pracującymi zarówno na wsi jak w mieście pod hegemonią i kierownictwem klasy robotniczej! Nie przecież innego nie może oznaczać hasło frontu narodowego, jak właśnie tak najszybszy front mas pracujących, które są rdzeniem i obrymą wielkością narodu, siłą napędową jego dzieł — w walce z resztkami elementów kapitalistycznych, które jeszcze istnieją, ale które już są skazane u nas na wymarcie, muszą nieuchronnie zanikać jako nie dające się pogodzić z nowym ustrojem gospodarczym, społecznym i politycznym. A wśród mas pracujących obok klasy robotniczej najpoważniejszą liczebnie i gospodarczo siłą są właśnie chłopi pracujący małą i średniorolną. Zatem front narodowy oznacza front klas robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zabezpieczenia jej obronności i niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.

Oto na czym polega zarówno narodowa jak i klasowa istota naszego hasła frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, nasz program klasowy. Znajdujemy się już na tym etapie rozwoju, kiedy nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej zrósł się jak najszybciej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybko- kiego wzrostu jego sił, wzrostu jego wartości i mocy wewnętrznej, szerszego rozwoju jego dalszych dzieł, jego wielkości. Analizowaliśmy na tym plenum naszą teraźniejszość w dziedzinie ekonomiki, wskazywaliśmy na charakter istniejących w niej obecnie przeciwieństw i nakreślaliśmy jasną i wyraźną drogę ich przezwyciężenia. Nasze budownictwo socjalistyczne odbywa się oczywiście nie w ciszy, spokoju, w łagodnym posuwaniu się naprzód bez wszelkich trosk i trudności — bo o przejściu z ustroju kapitalistycznego do ustroju socjalistycznego — w taki bezbolesny, błogi i łagodny sposób mogą myśleć tylko ludzie z księżwca. Nasze budownictwo odbywa się w walce i to bardzo ostrej walce z niedobitkami klas pasożytniczych, rozwija się ono w walce z trudnościami i inaczej być nie może. Zadaniem naszej polityki jest kierować umiejętnie walką, nie obawiać się trudności, uczyć się pokonywać trudności i kroczyć twardo i śmiało, czujnie i ofiarnie naprzód z najgłębszą wiarą w zwycięstwo.

Mówiliśmy o tym — i to jest bardzo istotne — że dla pomyślnego kierowania walką i budownictwem socjalistycznym nie wystarczy przełamywać trudności i przeciwieństwa gospodarcze, ale należy koniecz- nie i nieodzownie przełamywać trudności w naszej wewnętrznej działalności partyjnej, należy walczyć z całą energią o to, aby nasze metody kierownictwa odpowiadały wymaganiom i warunkom zmieniającej się sytuacji, ażeby poziom kierowania przez nas masami podniósł się odpowiednio do nowych zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych. A zadania te pogłębiają się i rosną wraz z rozwojem i wzrostem naszych przeobrażeń społecznych, wraz ze wzrostem i rozwojem klasy robotniczej, wraz z ciągłą poprawą materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących. Warunkiem podstawowym pomyślnego pokonywania wszelkich trudności we wszystkich dziedzinach naszego życia jest właśnie przełamywanie trudności, braków i niedomagań powstających w działalności

Partii, będącej siłą, nadającą właściwy kierunek wszystkim zadaniom budownictwa socjalistycznego.

Mówiliśmy o konieczności zmiany metod naszego kierownictwa w przemyśle, który w ciągu ostatnich lat wyrósł nieporównanie, przekształcił się już w poważnej mierze w nowy przemysł i stawia przed nami nowe wymagania w zakresie kierownictwa. Cóż oznacza ta zmiana metod jeśli chodzi o Partię, o jej zadania? Oznacza ona konieczność zerwania ze starymi nawykami administrowania i komenderowania, konieczność podniesienia poziomu naszego kierownictwa przez dobór ludzi o odpowiedniej kwalifikacji, o dużej znajomości rzeczy, przez podnoszenie wiedzy samych pracowników partyjnych, przez odpowiedni podział zadań, przez usprawnienie wewnętrznej organizacji pracy partyjnej, przez nowy styl pracy.

„Aby kierować należyście — uczy Towarzysz Stalin — trzeba znać przedmiot, trzeba studiować przedmiot sumiennie, cierpliwie, wytrwale. Nie można kierować pracą na wsi nie znając gospodarki rolnej, nie znając spółdzielczości, nie zapoznawszy się z polityką cen, nie wyuczywszy się ustaw, które mają bezpośredni związek ze wsią. Nie można kierować pracą w mieście nie znając przemysłu, nie badając bytu robotników, nie stawiając ucha na żądania i potrzeby robotników, nie znając spółdzielczości, związków zawodowych, zagadnień świetlicowych”.

Wychowujemy naszych aktywistów, naszą kadry partyjną na działaczy, na przywódców klasy robotniczej, mas pracujących, narodu. Wychowujemy ich na działaczy nowego typu a nie na funkcjonariuszy — urzędników!

Słusznie walczymy z niechlujstwem i bałaganiarstwem, z improwizatorstwem w pracy partyjnej. Dbać musimy o porządek, o systematyczność i o plan w pracy. Ale strzeżmy się papierkowości, strzeżmy się zurzędniczenia w pracy partyjnej, bo bezduszność i papierkowość jest zaprzeczeniem stylu i ducha pracy partyjnej, jest zaprzeczeniem myśli politycznej i walki politycznej jaką musi być przeniknięta praca partyjna.

Chodzi nam o to, aby wzorem bolszewików nasi działacze partyjni łączyli rzeczowość i gruntowną znajomość spraw, znajomość naszej ekonomiki, naszego wielobarwnego życia — z głęboką ideowością, z żarliwym ukołchaniem naszej ojczyzny, Polski Ludowej, z żarliwym ukołchaniem idei Polski socjalistycznej — kwitnącej i szczęśliwej — zajmującej zaszczytne miejsce w rodzinie wolnych narodów.

Na pracy i działalności wielu naszych organizacji partyjnych ciąży jeszcze często atmosfera żywości, wtedy gdy winna panować przemyślana, gruntownie przyszkolona w zespołach aktywu partyjnego i ustalona ostatecznie przez instancje partyjną metoda planowej pracy. Mówiliśmy o biurokratyzmie i stwierdzaliśmy, że plynie on z nacisku żywiołu drobnonieszczań- skiego, z odrywania się niektórych pracowników partyjnych lub części aparatu partyjnego od mas partyjnych, od klasy robotniczej.

Niektórzy towarzysze opacznie rozumieją rolę Partii. Uważają oni, że skoro nasza Partia jest partią stojącą obecnie u władzy, to ich zadaniem jako przedstawicieli Partii jest otoczyć się zewnętrzniymi atrybutami władzy, a ponadto naciskać całą parą na kierowników administracji gospodarczej czy państwowej, nie wychodząc z gabinetów dyrektorów czy przewodniczących rad i komenderować nimi, lub zastępować ich w ich zadaniach. Nie rozumieją oni, że zadaniem kierownictwa partyjnego jest nie komenderowanie i nie administrowanie, a wychowywanie polityczne, dobór ludzi, pomoc w ich pracy przez troskę o ich wzrost, o ich szkolenie, o stopniowe podnoszenie ich zadań, ich kwalifikacji i ich odpowiedzialności.

„Otoczyć pracowników gospodarczych atmosferą zaufania i poparcia — uczył Towarzysz Stalin — dopomóc im w kształtowaniu nowych ludzi, budowniczych przemysłu, uczynić stanowisko budowniczego przemysłu honorowym stanowiskiem socjalistycznego budownictwa — oto w jakim kierunku powinny teraz pracować nasze organizacje partyjne”.

Najważniejszą zaś rzeczą jest aby pracownicy partyjni, gospodarczy i administracyjni nigdy nie zapominali o tym, gdzie leży źródło ich władzy, ich odpowiedzialności, ich siły, żeby pamiętać, że źródłem tym jest klasa robotnicza, jej walka, jej codzienna praca, jej ofiarność, jej ideologia, którą obecnie wciela ona w czyn w procesie budownictwa socjalistycznego. A więc powinni oni wzmacniać nieustannie

swą więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi.

„Partia nasza jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie zachowywać i umacniać swą więź z wielomilionowymi masami robotników i chłopów”.

Rozwijając nadal hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, musimy pogłębiać popularyzację tego hasła wśród najszerzych mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

Musimy przyznać samokrytycznie, że nie zawsze Partia nasza potrafiła jasno, dobitnie, zrozumiale popularyzować — nie tylko wśród producentów warstw, ale i wśród najmniej uświadomionych — znaczenie Planu 6-letniego, poszczególne etapy i odcinki realizacji tego planu, obryzmia przełomowa wagę każdego z ważniejszych jego osiągnięć. A przecież uświadamianie ludowi pracującemu, najszerzym masom narodu — jaka jest treść naszej walki, naszych wysiłków, naszej pracy, jaki jest cel, kierunek, charakter wielkiej ofensywy politycznej, gospodarczej, produkcyjnej naszego frontu narodowego, naszej mobilizacji w walce o Plan 6-letni — było jednym z podstawowych, najsłabszych zadań postawionych przed każdą organizacją partyjną przez VI plenum.

Nie wszystkie nasze organizacje partyjne nauczyły się wyrównywać w porę i szybko te odcinki frontu walki o Plan 6-letni, które pozostają w tyle, a to jest przecież główne zadanie dowództwa, awangardy, organizacji partyjnej, jej kierownictwa. To jest teraz najważniejsze.

Rozwijająca się szybko nasza gospodarka narodowa, nowe i potężne zakłady pracy, nowoczesna technika, wymaga od swych kierowników i przywódców dobrej znajomości swych zadań, wymaga od nich wiedzy fachowej i talentu, wymaga też od nich jasnej orientacji w ogólnej polityce gospodarczej, w zadaniach naczelnych. Mas pracujące oczekują od swych kierowników i przywódców, od swych organizacji, wyraźnych i zrozumiałych wskazań, chcą orientować się w podstawowych potrzebach, w zasadniczych zadaniach. Nie można mieć jednak jasnej orientacji w polityce gospodarczej bez znajomości obiektywnych praw ekonomicznych, na których opiera się marksizm-leninizm, bez przyswajania sobie wiedzy ekonomicznej.

Bez podnoszenia swej wiedzy nie można dziś wypełnić zadania wychowywania mas i upolityczniania wszelkich naszych wysiłków na polu gospodarczym, w administracji, w pracy społecznej i wychowawczej.

Co należy rozumieć przez to upolitycznianie? Upolityczniać naszą codzienną pracę należy przez jej nieustanne wiązanie z podstawowymi zadaniami budownictwa socjalistycznego, z naszą ideologią i programem, z zasadniczymi wytycznymi uchwał partyjnych, z podnoszeniem świadomości mas pracujących.

Zacieśniać więc nieustannie łączność z masami pracującymi miast i wsi, zwalczając objawy biurokratycznego samounikolenia, śmiało rozwijać w tej walce ożr krytyki i samokrytyki, ulepszać metody naszego kierownictwa politycznego, gospodarczego i administracyjnego, usprawniać działalność rad narodowych — zwłaszcza na szczeblu gminnym, gdzie jest ona szczególnie słaba i mało kontrolowana, podnosić coraz wyżej świadomość mas — oto ważne zadania organizacyjne, które niewątpliwie pomogą nam w opanowaniu trudności i w wykonaniu zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Jeszcze mocniej cementujemy front narodowy!

Jakże wzbogaciły na przestrzeni ubiegłego roku swoje doświadczenia miliony Polek! Rosnie zwartość narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Każdy miesiąc, każdy tydzień przynosi dowody słuszości naszej drogi, przynosi dowody przewagi obozu pokoju i socjalizmu, do którego należymy.

Każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączy naród polski z narodem Związku Radzieckiego, niezbité dowody nieocenionej wielkodusznej pomocy w przyspieszaniu naszego uprzemysłowienia, w utrwalaniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i naszego bezpieczeństwa.

Każdy dzień i każda godzina przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących niewyczerpanych sił w budowaniu nowego życia i w usuwaniu niezmierzonych krzywd, całej brzydoty i wykoszawienia, którymi obarczyły nas wieki wyzysku feudalnego a potem kapitalistycznego.

Z każdym dniem coraz mocniejszym blaskiem jaśnieje w naszym życiu to, co jest najpiękniejszą spuścizną naszych ojców i przodków, ich myśli i ich tęsknot.

A więc, Towarzysze!

Wypełniając wskazania VII plenum KC idźmy do mas pracujących i nieśmy im zachętę do dalszej pracy, uczmy je i uczymy się sami przyswajać sobie wielkie wskazania i wytyczne nauki Lenina i Stalina z wiarą, że utworzą nam niezawodnie drogę do zwycięstwa!

Parzęczewo – przodujący ośrodek gospodarki socjalistycznej w Wielkopolsce

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Czy widzieliście kiedyś stado koni chodzące krok w krok za człowiekiem?

Oczywiście — każdy kto codziennie żywi i pielęgnuje parę czy nawet kilka koni, potrafi je do siebie przyzwyczaić. Ale czule przywiązanie stada liczącego ponad sto sztuk — przebywającego większość dnia na swobodzie — to chyba naprawdę historia niezwykła.

Skoro tylko w okólniku w Wąbiewie zjawi się wysoka postać Stanisława Targowskiego — kierownika działu hodowli koni Zespołu PGR — Parzęczewo, ze wszystkich stron obszernej łąki zbiega się natychmiast stado pięknych — jedno i dwuletnich żrebaków. Lekkim uszczyptnięciem nozdrzy, oparciem łba o ramię lub szturchnięciem, witają swego opiekuna i otoczywszy zwartym kołem, towarzyszą mu aż do chwili wyjścia. Bystre oko kierownika Targowskiego potrafi z miejsca zauważyć, czy „Arabowi”, „Czarnemu” lub „Delfinowi” coś nie dolega, czy żrebaki nie są przypadkiem nerwowe i czy prawidłowo przyspirają na wadze, a przyjazne klepanie i słowa pochwały spotykają się z wyraźnym zadowoleniem stada.

Wychoduję konia typu poznańskiego

Już to co powiedzieliśmy świadczy, że w tego rodzaju żrebielni, jak w Wąbiewie, koń nie jest hodowany „na dziko”, aczkolwiek okólnik daje mu dużo swobody, a raczej potrzebnej w okresie dorastania gimnastyki. I w rzeczy samej: zadaniem kierownika Targowskiego jest wychodowanie konia roboczego typu poznańskiego, tak poprzez krzyżowanie klaczy z odpowiednimi ogierami, jak i przez właściwy kierunek żywienia wpływający na wyrostanie grubej kości i wytworzenie prawidłowej budowy. Hodowla jest równocześnie tak przystosowana, że przyzwyczaja się w niej konie do dyscypliny.

Prowadzona według najnowszych wymogów żrebielnia w Wąbiewie, jest jednym tylko z gospodarczych działów wielkiego z społu hodowlano-rolniczego PGR — Parzęczewo, którego pola rozciągające się nad rzeczką Zalechwą w pow. kościańskim stanowią wzorowa i przodująca gospodarke socjalistyczna w Wielkopolsce.

Jednoznacznie skwitowanie przodownictwa zespołu parzęczewskiego byłoby rzeczą najzupełniej niesłuszną. Na fakt ten złożył się bowiem wytrwały, kilkuletni wysiłek całej załogi, ofiarna i umiejętna praca kierownictwa, i coraz szersze rozwijające się w Zespole współzawodnictwo, które spowodowały stały wzrost tej jednostki tak w dziedzinie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. I dodajmy zaraz, że zarówno lata przedwojenne — w czasie których gospodarstwo należało obecnie do Zespołu wskutek wyczerpania nie było w stanie rozwijać się w tempie, jaki stwarza obecny ustrój — jak i lata okupacji hitlerowskiej, pozostały dawne majątki w obfitym stanie i to nie tylko pod względem gospodarczym, ale i socjalnym.

Nie wpuścić z rąk sztandaru

W zestawieniu tym, większego jeszcze znaczenia nabiera miniony pięcioletni okres pracy, który Zespół parzęczewski uświetnił otrzymaniem sztandaru przodownictwa i osiągnięcia pro-

dukcyjne w roku 1951. Wreńczenie nagrody połączone z obchodem Święta 1 Maja w bieżącym roku, stało się bodźcem do cichego zobowiązania załogi w kierunku stalego pomnażania dorobku, celem niewypuszczenia z rąk sztandaru i pozyskania go na własność.

Niewątpliwie więc, warto bliżej zapoznać się z gospodarką Zespołu PGR — Parzęczewo. Warto poznać w czym tkwi źródło jego sukcesów w myśl wskazań Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, który w referacie — „O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” — wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR powiedział:

„Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu przodujących, mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczące zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tor wielkiej gospodarki zespołowej, pomagającą w przyspieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi”.

Po raz pierwszy — siew krzyżowy

Zespół parzęczewski nie pracował w ub. pięcioletcu w tym samym składzie. Swego czasu należało do niego gospodarstwo Piaski znajdujące się w granicach sąsiedniego powiatu nowotomyskiego. Gospodarstwo to odpadło od Zespołu wskutek zarządzenia, że winien on skupić obiekty gospodarcze, znajdujące się w jednym tylko powiecie. Podobnie, należące do Zespołu gospodarstwo Zielecin przekazano dość dawno gospodarstwu nasiennemu w Wielichowie, jako szczególnie wysoko zaawansowane w dziedzinie produkcji zbóż wysokogatunkowych. Przewodnictwo za rok 1951 uzyskał Zespół w składzie gospodarczym: Parzęczewo, Cykowo, Goździchowo, Szczepowice i Sepno — liczącym ogółem 3929 ha arealu.

Gospodarka hodowlana zespołu opiera się o dwie obo-

ry zarodowe, jedną zarodową owczarnię i jedną zarodową chlewnię. Prócz tego zespół posiada wychowalnię buhajków, żrebieliarnię (w Wąbiewie), dwie obory wydajowe, dwie wychowalnie jałowizny, trzy chlewnie tuczników i jedną bekoniarnię. W zakresie produkcji roślin — zespół nastawiony jest na hodowanie zbóż kwalifikowanych. Z tego też względu obsiewy zbóż ozimych (żyta, pszenicy i rzepaku) wykonano w stu procentach materiałem kwalifikowanym, niemal podobnie — zbóż jarych. Wysiano również specjalne zboża oleiste — „Perilla” i „Krokosz”, przy czym w jesieni ub. roku dokonano po raz pierwszy siewu krzyżowego na 5 ha pszenicy i 5 ha żyta, siewu — jak wiadomo — zapoczątkowanego w Związku Radzieckim.

Zaczęło się... od artyku'u w gazecie

Z siewem krzyżowym sprawa wyglądała następująco: Henryk Zieliński — b. kierownik gospodarstwa Kobył-

TAK BYŁO...

„Nowy Kurier” umieszczał raz w tygodniu Trybunę Czytelników, do której pisał przezwanie bezrobotni.

„Szukam pracy, lecz bezskutecznie — czytamy (w nr. 93 r. 1932). — Największą dla mnie męką jest brak mieszkania. Mieszkalem przez kilka tygodni w przytulku na Zawadach, placąc 30 gr za nocleg i sprzedając część garderoby.

Ostatnio mnie i wielu innych wydalono z przytulku, mimo że chciałem płacić nadal tych 30 gr. Zostałem „na wolnej stopie” pod gołym niebem, bez miejsca schronienia, gdzie mógłbym spędzić noc. Chciałem nocować na dworcu — posterunkowy wyrzucił mnie jako włóczęgę. Następną noc spędziłem, błąkając się jak bezdomny pies po ulicach. Później jak polny szczur chronilem się na podmiejskich polach. Spałem w opuszczonej stodole.”

A oto inny głos czytelnika: „Dla bezrobotnych gorsza strawa niż dla psów. Za pieniądze społeczne kuchnia na „Wesołym Miasteczku”, wydaje zęchatą strawę.”

„Do redakcji zgłosili się bezrobotni z Górczyna, Zgrabka A. i Wiśniewski Wojciech i pokazali plyn — rzekomą żupę. Kartofle tak twarde, że nożem je było trzeba krajać. Buraki i groch spleśniałe. Małe dzieci Wiśniewskiego po zjedzeniu tych żup ciężko zachorowały. Trzeba zaznaczyć, iż bezrobotni tych żup darmo nie dostają, lecz muszą je odpracować.”

Takie skarży były częste. Sanacja była na nie głucha, klasy posiadające także.

niki w Zespole Racot i późniejszy agronom z awansu w Zespole Pamiątkowo — od roku przeszło już dyrektor Zespołu Parzęczewo, przeglądając pewnego dnia prasę, natrafił na interesujący artykuł, omawiający wyniki tego rodzaju siewu w Związku Radzieckim.

Z prasy dyrektor Zieliński przerzucił swe zainteresowania na książki naukowców rolników radzieckich, traktujących o tym samym zagadnieniu. Dowiedział się z nich wiele interesujących szczegółów, a m. in. uzyskał wiadomość, że przez krzyżowy siew uzyskuje się gęste i równomierne rozłożenie na powierzchni gleby ziarna, wskutek czego korzonki jego porastające ziemię na pewnej przestrzeni czerpią z niej cały pokarm, nie pozwalając tym samym na większe rozmaitych chwastów. W rezultacie wspólny narad zastosowano siew krzyżowy w Parzęczewie — na niewielkim na razie obszarze — przy czym okazało się już, że dzięki zastosowaniu tego siewu, uzyskano lepsze przeźimowanie i szybszą wegetację zbóż w czasie wiosny. Choć i obecny stan tych zbóż rokuje znacznie lepsze wyniki, jednakże kom letne dane można będzie uzyskać dopiero po omłotach. Tak więc, jeśli pierwsza próba okaże się pomyślną, Zespół Parzęczewo przystąpi do zastosowania krzyżowego siewu na szerszą skalę.

Produkcja Zespołu nie kończy się na tych jedynie osiągnięciach rolniczo - hodowlanych. Parzęczewo posiada również rozbudowaną produkcję nasion warzywnych. W tym roku np. wysiano łącznie na nasiona 5 ha rzodkiewki, 2 ha ogórków i 0,5 ha pomidorów, prócz tego zaś 5 ha cebuli, tyleż pietruszki i seleru w uprawie polowej. Przykładem stosowania wszechstronnej gospodarki jest wreszcie opłacalna dziedzina pszczelarstwa, opierająca swą produkcję o 65 uli.

Dzięki czemu tak wielkie gospodarstwo utrzymywane jest we wzorowej czystości, a wszelkie prace wykonywane są tutaj we właściwym terminie? Dzięki jakim zaletom Zespół Parzęczewo stał się przodującym ośrodkiem gospodarki socjalistycznej w Wielkopolsce?

Odpowiedzi na te pytania zastanawiały nas zapewne nie mniej niż Was — czytających słowa tego artykułu. Pozwólcie przeto, że zaspokajając wzajemną ciekawość odpowiedzimy na nie po dokładnym obejrzeniu gospodarstwa i rozmowie z pracującymi ludźmi Zespołu.

Po pożegnaniu chłopów krakowskich

Przekonało ich samo życie

Wśród pracującego chłopstwa w całym kraju wzrasta zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną. To zainteresowanie spowodowało, że Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej przystąpił do organizowania wycieczek do przodujących spółdzielni produkcyjnych w zachodnich województwach Polski a m. in. i w poznańskim. Zwiedzając spółdzielnie chłopów zaznajamiają się z historią ich powstawania, poznają organizację pracy, osiągnięcia dotychczasowe i plany na przyszłość.

Toteż wycieczki te cieszą się pełnym uznaniem chłopów, czemu dają oni wyraz w rozmowach prywatnych ze spółdzielcami. Oglądają w spółdzielniach bujne łąny zbóż, doskonale utrzymane bydło, trzodę chlewną i fermy drobiowe, przebywają w mieszkaniach spółdzielców, zwiedzają ich gospodarstwa przyzgodowe, żłobki, przedszkola i świetlice. Wyrażają podziw, że mimo tego przysłowiowego przednówka, w magazynach spółdzielczych jest sporo zboża a w spiżarniach członkowskich zapasy mąki i kaszy i... polcie słoniwy.

Rozmawialiśmy z kilkudziesięciu uczestnikami wycieczek z lubelskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Otwierali oni zeszyty i pokazywali mnóstwo zapisków, sporządzeń i wniosków, wypowiadali słowa pełne uznania i oświadczali, że po zaznajomieniu się z faktycznym stanem rzeczy będą u siebie propagatorami gospodarki zespołowej na wsi.

— Żebym nie widziała, to bym nie uwierzyła — mówi średniorolna chłopka z gromady Piekielek powiatu nowotarskiego Cecylia Buroń. — Byłam w spółdzielni w Bytniu, chodziłam po całym obejściu i po polach, odwiedziłam mieszkania członków i gospodarstwa przyzgodowe. Mają „tylacho” bydła zespołowego i krowy prywatne, a jakie zboża! U nas krowa daje 3—5 litrów mleka, a u nich widziałam to po 18, 20 i nawet 25 litrów dziennie.

Buroniowa nie jest taka znowu łatwowierna. Zaszła do jednego mieszkania i zapytała czy mogliby jej sprzedać z 50 kilogramów mąki. Odpowiedzieli, że i owszem, mogą sprzedać. „Bo to wiecie — usprawiedliwiała się Buroniowa — u nas różnie mówią o tych spółdzielniach, a tu zobaczyłam całkiem coś innego i chciałam się przekonać czy naprawdę mają taki dostatek. Ale skoro chcą sprzedać...”

Porównania i wnioski są różne. Władysław Kamiński, który gospodaruje w Słachtowie (pow. Nowy Targ) na 5 hektarowym gospodarstwie, ma na wydaniu dwie córki i ze względu na małą dochodowość

gospodarstwa nie może ich wyposażyć. Tymczasem członek spółdzielni w Bytniu (pow. Szamotuły) Stefan Wiczorek, po dwóch latach zespołowej gospodarki wydał właśnie dwie córki za mąż dając im na zagospodarowanie po 3.000 zł.

— Miałem 12 hektarów — powiedział Kamińskiemu Wiczorek — i to było moje, a nie wiele z tego miałem. Dziś wszystko co widzieli jest nasze, pracujemy wspólnie i możemy wygospodarować więcej dla siebie i dla państwa.

— Psia twoja w tę i nazad — śmieje się Kamiński — to ja na moim gospodarstwie nie mogę pomóc dzieciom, a tu członek spółdzielni tak hojnie wyposaża swoje córki. Oho, już mnie nikt nie nabierze na różne bajeczki o nędzy w spółdzielniach produkcyjnych.

Karolina Goral z Lipowej (pow. Żywiec) zrobiła jeszcze inne porównanie. Gospodaruje ona na jednym hektarze, ma dwie krowiny — jak sama mówi — 4 kury i 20 królików. Członek zaś spółdzielni w Śliwnie Stanisław Pawlak ma nawet niecały hektar działki przyzgodowej trzyma 2 śliczne, duże krowy, 5 świń, jedną maciore, dwie owce, 38 kur, 23 gęsi, odstawia mleko do mleczarni a pracując na zespołowym gospodarstwie z córką i synem dostał za rok ubiegły 18 tysięcy złotych. Nic dziwnego, że rozmawiając o tym w autobusie, Goralowa powiedziała do Marii Węglarzowej z Gieratowic (pow. Wadowiec):

— Chętniebyś się zamieniła z Pawlakami. Oddam im całą moją gospodarkę wraz z jedną izbą i przeniosę się do Śliwna na ich działkę przyzgodową, na dwa pokoje z kuchnią i będę pracować w spółdzielni.

— Nic z tego — odparła Węglarzowa — bo oni się za ładne skarby nie zgodzą na zamianę, proponowałam im już podczas rozmowy. „Założcie u siebie spółdzielnię, będziecie mieli za dwa, trzy lata to samo i nie potrzebujecie się zamieniać” — powiedziała mi Pawiakowa.

Uczestnicy wycieczek po zapoznaniu się na miejscu z warunkami gospodarowania i z planami na przyszłość pojmują tajemnice wysokiej produkcji spółdzielczej. Zaczynają rachować i dochodzą do wniosku — jak zaznaczył na uroczystym pożegnaniu wycieczki Stanisław Grzesiak z Wałowic pow. Kraków — że gospodarka zespołowa podnosi dochodowość każdej rodziny i całego warsztatu rolnego i co najważniejsze zwiększa się towarowość rolnictwa, to znaczy, że przez osiąganie wyższych zbiorów z hektara i zwiększanie produkcji hodowlanej chłopów mogą odstawiać dla ludności miast więcej zboża, masła, mięsa, mleka i tłuszczów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

— To nie tak jak w naszym województwie — mówi Grzesiak — gdzie „każdy sobie rzepkę skrobie” i w rezultacie sam nie ma i nie może odstać dla państwa. Teraz rozumiem dlaczego kulacy opowiadają nam o nędzy w spółdzielniach produkcyjnych. Nie chcą abyśmy się wzbogacili, bo oni straciliby wtedy tanich robotników. Bo tak, wiecie, u nas w krakowskim jest, że co biedniejszy wyrabiać się muszą u bogaczy a szczególnie na przednówka. A tu jak widzę spółdzielcy nie wiedzą co to przednówek. Samo życie przekonywa nas o wyższości gospodarki zespołowej.

Chłopów południowo-wschodniej części Polski zwiedzili u nas różne spółdzielnie. Starsze i młodsze, lepsze i gorsze, na dobrych i na słabych gruntach. Mogli zestawiać i porównywać kulackie plotki z rzeczywistością. Widzieli dorobek. A przecież to jest dorobek dopiero trzech, dwóch lat a w niektórych spółdzielniach nawet jednego roku. Łatwo sobie wyobrazić co będzie po pięciu, dziesięciu latach. Przekonywano chłopów — jak

(Ciąg dalszy na str.8)

Rodzice i sprawy dziecięce

Czego Jasia nie uczono...

I.

Mama siedzi w tramwaju na ławeczce, mały Jaś obok niej. Do wagonu wchodzi starszy mężczyzna. Drżącymi rękami bezskutecznie usiłuje schwytać poręcz, żeby utrzymać równowagę. Mama spogląda na niego obojętnym wzrokiem. Wreszcie konduktor podchodzi do niej i szeptem zwraca uwagę.

— „niech mały ustąpi miejsca. Przecież to jest starzec!”

— Co? Mały ma stać? Dziecko ma stać? Mały ma stać? — głośno irytuje się mama — Uważam, że pan jest bezczelny! Zresztą wykupiłam dla chłopca cały bilet i ma on takie same prawa, jak wszyscy!

Zażenowany konduktor odchodzi, a Jaś niefrasobliwie kiwa nóżkami i głośno się śmieje z komicznego staruszka. Dlaczego on się tak zabawnie trzęsie?

II.

Janek chodzi już do szkoły i doskonale pamięta incydent w tramwaju.

Słowo „uprzejmość” w jego słowniku nie istnieje. Zresztą mama zawsze

Danuta Łotyczewska

powtarza, że w życiu tylko ten wygrywa, kto ma dobre łokcie. Janek już je wypróbował na kolegach. Pięści także. Przekonał się, że są mocne i twarde.

Dokucza starszym chłopcom, bije dziewczynki, broi, psoci, do domu przynosi złe stopnie z zachowania.

Mama jednak zawsze znajduje wytłumaczenie.

— Nauczyciele uwzięli się na biedne dziecko! — i dodaje na pociechę:

— Chłopak musi trochę popsościć, inaczej wyrośnie z niego życiowy niedołęga.

III.

Szesnastoletni Jan cieszy się już „ustaloną opinią”. Wykręca zarówno wiszące w kłatkach schodowych, psuje dzwonki sąsiadom, zdiera wizytówki z drzwi wejściowych, zanieczyszcza schody i wnętrza bram. Czyny to z pasją i zamiłowaniem. Z dumą opowiada, jak wspólnie z kolegami „przemeblował” park publiczny, jak z kilku latarni ulicznych zdiął klosze, a z kwietnika zdołabę jednego z placów miej-

skich pozrywał wszystkie róże. Nawet już go milicjant gonil.

— Żeby cię tylko nie schwycili — martwi się mama...

IV.

Jan nie ma jeszcze lat dwudziestu. Prowadzi próżniaczkie życie, bo uczyć się nie chce, a pracować też nie lubi. Chętnie pije wódkę w towarzystwie godnych jego kolegów, w ordynarny sposób zaczepia na ulicy kobiety, wywołuje awantury, sypie wyzwiskami, a od matki wyłudza pieniądze na papierosy.

No i biedna mama doczekała się zmartwienia. Jana przytrzymała milicja za pobicie idącego ulicą przechodnia.

— Przecież on biedaczek nawet nie wie co zrobił — tłumaczy syna — Był po prostu pijany!

Lecz milicjanci nie przyjmują tego wyjaśnienia. Przeciwnie — twierdzą, że to podwójnie obciąża Jana, co jest zgodne z przepisami prawa.

Może surowa kara nauczy Jana tego, czego Jasia nie uczono w domu.

Szczególnie imponująca impreza odbyła się w Warszawie. Stadion Wojska Polskiego zaledwie pomieścił tłumy widzów, które nieprzerwanymi oklaskami witały sportowców zreszła i szkół. Mieniała się wszelkimi barwami defilady otwierał poczet sztandarowy z mistrzyniami sportu — czołowymi koszykarkami Polski Czarniecką i Pachłową.

W karnych szeregach kroczyła młodzież sportowa zreszła i szkół stołecznych, skandując nieprzerwanie słowo: pokój! pokój!

W Poznaniu ponad 3000 sportowców zgromadziło się na boisku WOSS-u, gdzie wobec licznej zgromadzonej publiczności dokonali otwarcia uroczystości przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Świerkowski. W przemówieniach przedstawicieli ORZZ ob. Gramzy i przewodniczącego ZW ZMP ob. Strogalskiego przebiegały akcenty dumy i radości z osiągnięć sportu polskiego, młodzieży naszej, która tak otwiera realizację hasła głoszącego umasowienie kultury fizycznej — jej rozwój i coraz wyższy poziom.

Toteż słusznie powiedział przedstawiciel Prezydium WRN, Świerkowski:

"Złoty pomysł jeszcze bardziej ten wysiłek — wyraźniej ukazuje cele, ideały, które młodzież polska — dumne pokolenie rewolucjonistów, zdobywać będzie na chwałę całej ludzkości..."

Tegoroczne Święto Kultury Fizycznej, jak jeszcze nigdy, nabrało szczególnej wagi z racji bliskiego już Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Wiegteż miniona niedziela cechowała się pięknymi imprezami, które stanowiły wstęp do wielkich warszawskich dni lipcowych. Defilada w Poznaniu na

Piłka nożna

I znowu węgierska DOZSA uległa naszej kadry, tym razem we Wrocławiu. Polacy zagrali nieco słabiej, jednak dwa przymiotnie strzelone przez Trampisza gole zdecydowały o zwycięstwie. Punkt honorowy dla gości uzyskał Egresi. Oprócz Trampisza świetnie spisali się Stefaniszyn i Gedelek.

Zmagania piłkarzy zreszła Gwardii trwały w dalszym ciągu. W Poznaniu odbył się mecz między gwardzistami Bydgoszczy a miejscowymi. Wynik 0:1. (now)

Sportowcy Polski Ludowej uroczyste obchodzili przedwczoraj Święto Kultury Fizycznej. W całym kraju udekorowano stadiony, które toczyły w barwach narodowych, czerwonych i niebieskich. Na boiska weszły nieprzeliczone szeregi sportowców, którzy wystąpili z popisami i imprezami. Stanowiły one swego rodzaju przegląd przygotowań do Złotu, który za niecały miesiąc zgromadzi w Warszawie tysiące młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

WOSS-ie wywarła imponujące wrażenie i wywołała burzę oklasków. Entuzjastycznie witano czołową z motocyklistami z całej Polski, którzy popołudniu stanęli do ciekawych zawodów na Woli (mo-

Na bagnach i piaskach Woli

Pierwszy motocross w Poznaniu

Zwinny Zlin 26 kręcił nad wolskim torem skomplikowane bezczki, sruby i lopingi. Pilot Szymański demonstrował akrobacje lotnicze. Na wolnych obrotach nadleciał dwupłatowy samolot, a z niego wyskoczyła drobna postać, która po dwóch kozłach zawisła pod białą czaszą spadochronu. Po lądowaniu Zbigniew Turowski, ZMP-owiec i instruktor L.L., ujął chorągiewkę startową i dał motocyklistom znak rozpoczęcia motocrossu, pierwszej raidowej eliminacji Polski.

Tor wolski znalazł się dotychczas tylko z wyścigów trawiastych. Inaczej przebiegała tym razem trasa. W niedziele wykorzystano do motocrossu całą różnorodność terenu wolskiego. Grzaska łaka nad Bogdanką zmieniała po każdym przejeździe motocyklistów swe oblicze. Bryzały wysoko fontanny błota, rwane ostrymi protektorami opon. Zdradziłyce doły i ukryte korzenie stwarzały niespodzianki zawodnikom. Na stromych podjazdach i krętych „ślalomach” skakały rozpadające się maszyny, kierowane przez wprawnych mistrzów Polski i ich groźnych konkurentów — młodych raidowców. Ci, niegdyś marzyli tylko o motorach, a teraz dzięki pomocy państwa ludowego, posiadają najlepszych maszyn.

W biegu maszyn do 125 cm zdawały egzamin nasze SHL-e. Zwyciężył Szczurkowski (CSM Budowlani) w czasie 25:40,2 przed Giblewskim (CWKS) i Wodzińskim (Stal).

W najliczniej reprezentowanej klasie do 250 cm odbyły się trzy przebiegi, w których wyłoniono 20 finali-

stów. Żurawiecki (CSM — Budowlani) uzyskał na Jawie najlepszy czas dnia (23:17,8) wyprzedzając Jakubowskiego (Spójnia) i Zymirskiego (Ogniwo).

W klasie do 350 cm zapowiadał się zacięty pojedynek pomiędzy Krzysztofem Brunem (Ogniwo W-wa) i Paluchem (Górnik — Miechów). Po upadku Bruna pewnie zwyciężył Paluch, uzyskując czas 24:12, drugie miejsce zajął młody Puzio, a trzecim był Brun.

W klasie ponad 350 cm zwyciężył Kwiatkowski (Ogniwo) w czasie 23:29 przed Dąbrowskim (Budowlani) i Gargulem (Górnik — Miechów).

Najtrudniejsze zadanie mieli kierowcy motocykli z przyczepkami. Niejednokrotnie maszyny toczyły w błocie i piasku. Założył uporczywie party naprzód, dźwigając i pchając swe pojazdy. O zwycięstwie zadecydowały szybka orientacja oraz kondycja fizyczna zawodników. Akrobacyjne popisy „wózkarzy” wzbudziły u 8-tysięcznej rzeszy widzów podziw i uznanie. Z walki z czasem i terenem wyszedł zwycięsko Kozłowski (Budowlani) uzyskując na 15 km czas 30:38,8. Drugim był mistrz Polski Mleczynski Stal Gliwice 30:43,7, trzeci Sikora (Ogniwo — Kielce).

Ten pierwszy w Poznaniu motocross, organizowany przez TKS Unię, zapoznał naszą publiczność z nową formą raidowych konkurencji. Wykonane zostało i drugie zadanie imprezy — dochód z rozprzedaży programów zasilił fundusz budowy wieży spadochronowej w Poznaniu.

czego socjalizm, szczęście i pokój.

Zaroiło się na wszystkich boiskach, trasach i pływaliach od zawodników, którzy wystąpili w przeróżnych imprezach sportowych.

Na WOSS-ie, po defiladzie, odbyły się piękne popisy gimnastyczne Spójni, urozmaicone wystąpieniem chóru i orkiestry. Na boisku J. Krasickiego zmierzali się szanściści, a w spotkaniu piłkarskim reprezentacja Poznania walczyła z Kolejarzem (0:3).

Pływania na Niestachowskiej stała się widownią zawodów pływackich, których ukończeniem były nowe rekordy okręgu.

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się sztafeta zespołów z zakładów pracy (ZISPO, Budowlani, Stal i Kolejarz). Ulicami miasta przebiegli zawodnicy sztafety na dystansie 5 km. Zwyciężyli nieoczekiwanie sportowcy Budowlanych (zespoły mieszane).

Na odległym boisku śródeckim wystąpili gimnastycy, koszykarze, piłkarze, słowem młodzież Poznania godnie i tłumnie stawiała się na zawody, które wypełniły Święto Kultury Fizycznej.

Wójcik i CWKS zwyciężają w wyścigu mazurskim

Ostatni, VII etap wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur długości 175 km wygrała drużynowo Gwardia przed CWKS-em. Ostatni etap ukoń-

Polska wylosowała Belgię

W Helsinkach odbyło się losowanie olimpijskiego turnieju hokeja na trawie. Terminarz gier jest następujący:

15 lipca: Polska — Belgia, Finlandia — Anglia, Szwajcaria — Austria.

16 lipca: Niemcy zach. — USA, Włochy — Francja.

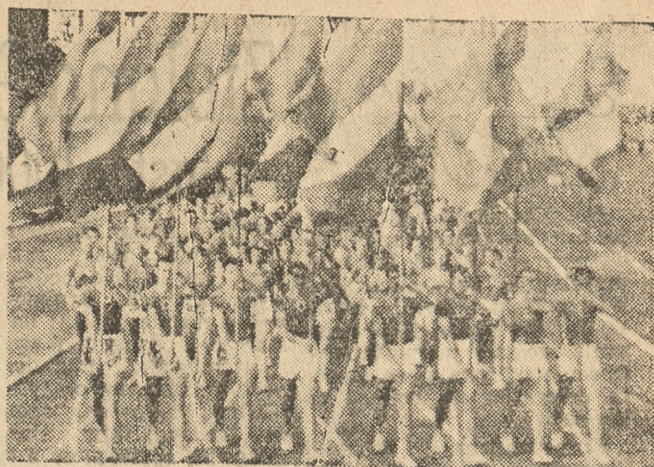
17 lipca: Indie — ze zwycięzcą meczu Szwajcaria — Austria i Polska lub Belgia ze zwycięzcą meczu Finlandia — Anglia.

18 lipca: Holandia — Niemcy zach. lub USA, Pakistan — Włochy lub Francja.

20 lipca: dwa mecze półfinałowe.

22 lipca: o trzecie i czwarte miejsce walczą drużyny, które przegrały w półfinałach.

24 lipca: finał.



Przebiegiem naszych osiągnięć i wyników sportowych było Święto Kultury Fizycznej. Dziesiątki tysięcy zawodników wykazywały na boiskach i pływaliach swą fizyczną, wyrażając swą gotowość do walki o pokój i plan 6-letni.

Dobre wyniki w Wałczu

W dniu Święta Kultury Fizycznej odbyły się w Wałczu kontrolne zawody lekkoatletyczne kadry narodowej. Bardzo dobry wynik uzyskał Szwargot w biegu na 5 km — 14:44,6 min. W biegu dwugodzinym Osinski ustanowił nowy rekord Polski — 32:34,7 min. Na 800 m Kielczewski (CWKS) uzyskał czas 1:55,3

min., a 1500 m wygrał Lewicki (Kolejarz) — 3:56,6 min. Startujący na dystansie 800 m Zbikowski (Kolejarz) ustanowił nowy rekord Polski juniorów — 1:56,2 min.

W biegu na 400 m zwyciężył Bartkowiak (Stal Poznań) 50,7 przed Buhlem (Gwardia Kraków) i Korbanem (Spójnia Gdańsk).

Sztafeta 4x100 metrów kobiet w składzie Szajkowska, Minicka, Arndt, Bocian uzyskała czas 49,4 sek.

Drugie miejsce poznańskich juniorek

W Częstochowie zakończyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorek w siatkówce. Tutaj mistrzowski zdobyła drużyna AZS — AWF (Warszawa) kończąc turniej bez porażki. Drugie miejsce przypadło w udziale SKS Poznań (Liceum Ogólnokształcące nr 6), 3. Unia Grudziądz.

W ostatnim dniu turnieju AZS — AWF pokonał Unię 2:0 i Ogniwo (Ślupsk) 2:0. SKS Poznań wygrał z Ogniwo (Ślupsk) 2:1, a Unia zwyciężyła SKS Łódź 2:0.

Na kortach AZS-u

Trzy ostatnie spotkania I rżgu w drużynowych mistrzostwach juniorów o Puchar Młodzieży rozegrano w sobotę i niedzielę w Poznaniu. Mecz ze Spójnią opaleniczką wygrała Unia 1:4.

Juniorzy Kolejarza II z Ostrowa wygrali z samolotką Unia II 4:1. Zespół Gwardii II Poznań wywoli minował z dalszych gier Kolejarza III z Ostrowa bez oddania punktu 5:0.

Pracownicy poszukiwani

TOKARZY i ROBOTNIKÓW zatrudni ZAKŁAD REMONTÓW-MONTAŻOWY PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO W POZNANIU, UL. KRAUTHOFERA 27. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godzinach od 7—12. K1401

KASJERA — KASJERKI RUTYNOWANEJ z gruntowną znajomością przepisów rachunkowo-kasowych i bankowych poszukuje natchmiast ODDZIAŁ KOMUNIKACYJNY KRAJOWEJ SP-NI TRANSP. KOM W POZNANIU. Włoski i żywcizy z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej składać należy do Zarządu Krajowej Sp-ni w Poznaniu, UL. NIEDZIAŁKOWSKIEGO 25. K1421

Wolne posady

Wolnicza i robotnik potrzebni zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 133 lub 130, m. 6. 9225g

Księgową (biurzystkę amerykańską) potrzeba zaraz. Wywózna Łalek, Poznań, Mickiewicza 15, w podwórzu. 9246g

Gospośia z referencjami potrzebna na wyjazd do lekarza. Zgłoszenia: Poznań, Słowackiego 55 i 1 pr., od 12 do 15. 9129g

Gospodyni na wieś do 2 osób potrzebna zaraz. Adres wskazać. Głos Włp, nr 9260g

Uczeń i pomocnica domowa potrzebni zaraz. Hirowski, Czempin. Długa 2. Piekarnia. 9286g

Szwajcar samotny potrzebny zaraz. A Hemmerling. Wielka Wieś poczta Buk. Nowy Tomów. 9290g

Robotnik 40 — 50-letni potrzebny zaraz. Oferty Głos Włp dla 9283g.

Włpka

Trzymiesięczne nowoczesne kursy respondencje kursy księgowości bddz skrytka 163. 9127g

Sprzedaje

Pianino, jadalnie pierwszorzędny stan sprzedam. Po. znań, Dzierżyńskiego 259, m. 2. 9107g

D. K. W. 700 osobowy, z dobrem nawigatorem 18 i wbielcem bardzo dobrym stanie sprzedam. Handschuh. Wolszyna Kościelna 1. 11255p

Wózek autko dobrym stanie

szedam. Poznań, Chociszewskiego 47, m. 8. 9258g

Szafa pancerna 60 centarów sprzedam. Matysiak, Poznań, Dzierżyńskiego 13. 9253g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Łódzka 33, m. 2. 9254g

Motocykl 250 ccm w bardzo dobrym stanie i radio 4-lampowe (zmieniony) sprzedam. Poznań — Sołacz, Pałuka 33, m. 1 po godz. 16. 9265g

Kupna

Sygnalizator w dobrym stanie kupię — Oferty Głos Wielkopolski dla 9223g.

Magiel domowy, duży i praktyczny, elektryczny na prąd kupię. Oferty kierować: Państwowy Zakład Specjalny. Zakręcał poczta Witaszycze pow. Jarocin. 11275g

Kamienie, will, parcel, domków, obiektów ogrodniczych, szpizernie poszukuję. Złatowiam także nieruchomości spadkowe. Sprzedaje. Nowak. Poznań, Czerwonej Armii 26 (dawną św. Marcina). 9177g

Will, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

Włp, parcel (za Opera, przy Gruswaldzkiej) od zdecydowanych poszukuję dla poważnych rezydentów, załatwiam także ziemiany. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11 m. 14. 9303g

OGŁOSZENIA DROBNE

Brylant 1—2 kar. czysty — spiesznie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9244g.

Sortownicę do sortowania kaszy kupię. Józef Ignaszak. Poznań, ul. Obornicka 87. 9324g

Motocykl w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty Głos Włp, dla 9257g.

Motocykl z przyczepką kupię. Poznań, Świeża 8, m. 3. (telefon 76-50). 9277g

Domki rodzinny ewentualnie połowa, najchętniej Języcze kupię, pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Włp, dla 9284g.

Zamiana

Mieszkanie 3 1/2-pokojowe w Gdyni zamieniam na 2 1/2-pokojowe w Poznaniu, Dybowska, Poznań, Jackowskiego 13, m. 8. 9214g

Pokój w Poznaniu zamieniam na pokój w Szamotułach. Oferty Głos Włp, dla 9270g.

3 pokoje kuchnia przynależności, ogródkiem samodzielnym. Puszczkowiec zamieniam na mniejsze w Poznaniu lub dodatkowo 2 pokoje kuchnia, łazienka kazaż na 4 pokoje w Poznaniu. Oferty Głos Włp, dla 9263g.



Dnia 21 czerwca 1952 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, sp.

z Schaeferów

Helena Chojnacka

przeżywszy lat 80.

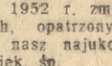
Pogrzeb odbędzie się dnia, we wtorek, 24 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pogrzebi

córki, synowie, synowie, zięćwie

wnuki i prawnuki

Poznań (al. Marcinkowskiego 28). Gdynia, Górnio. 9348g



Dnia 24 czerwca 1952 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 56, nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

Władysław Macioła

Pogrzeb odbędzie się w środę 25 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie w kościele na Łazarzu o godz. 7 w poniedziałek, 30 bm.

W ciężkim smutku pogrzebi

żona, córki i rodzina

Poznań, ul. Hetmańska 44. 9410g

Pieniądz

15.000 złotych pożyczki poszukuję natychmiast. Oferty Głos Włp, dla 9309g

Wolne lokale

Ucznia szkolnego najchętniej ze wsi przyjmie na pokój. Oferty Głos Włp, dla 9267g

Szuka lokalu

Pokój z kuchnią, nie wysoko, za zwrotu remontu poszukiwany. Oferty Głos Wielkopolski dla 9233g

Pracująca poszukuje pokoju z pianinem. Oferty Głos Włp dla 9271g.

Pracująca i uczennica poszukują wspólnego pokoju

złowie z używaniem tortepianu, najchętniej w okolicy Języc. Warunki do omówienia. Oferty Głos Włp, 9259g

2 siostry poszukują pokoju. Oferty Głos Włp, dla 9272g.

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową, wystawioną przez PGRN w Grodzcu, now. Konin, na nazwisko Halina Cywińska, 1269g

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 241338 ser B. klacz kara na nazwisko Stanisław Kordus. Przeźmierów powiat Poznań. 9264g

Zgubiono legitymację Technikum Grodzkiego na nazwisko Zenon Stawicki, Poznań. 9261g

Różne

Fotografie legitymacyjne na poczekaniu oraz prace amatorskie wykonuje Poznań. Bortanica 6. 8316g

+

W dniu 22 czerwca 1952 r. rozstała się z tym światem po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka i siostra, sp.

Bogna Piskorska

w wieku 27 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm., o godz. 17 z domu żałoby w Czempin'u.

W ciężkim smutku pogrzebi rodzice i rodzeństwo

Czempin. Rynek. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 9359g

+

Dnia 23 czerwca 1952 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana mamusia, siostra, teściowa, babcia i ciocia, sp.

z Piechackich

Józefa Foltynowa

przeżywszy lat 74.

Wyprawienie zwłok z domu żałoby w Kubalimie nastąpi w czwartek, 26 bm., o godz. 10, do kościoła parafialnego w Głuszynie, gdzie odprawiona zostanie msza św. żałobna o godz. 11, po czym złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, o czym za wiadomiam

W głębokim smutku pogrzebi rodzina

Kubalin Ostrowki, Szczecin, Warszawa, Poznań Srebrna Góra, Jarocin, Damasławek, Głuszyna, Daszówiec, Kamionki Piotrowa.

Pojazdy będą oczekiwały w Mariewie (koncowy przystanek autobusowy MPK). 9404g

Do szlachetnej walki o tytuł młodego przodownika, budowniczego Polski Ludowej, przystąpiła cała młodzież z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. W większości zobowiązania zostały już wykonane. Obecnie odbywają się wybory delegatów na wyjazd do Warszawy.

Korespondent Edmund Grzegorzewski ze Wschowy pisze: „Uczniowie Średniej Szkoły Zawodowej wybrali spośród siebie najlepszych, tych, którzy najwięcej przyczynili się do uczczenia Złotu. Są to: Zdzisław Topolewski, Ryszard Kłos, Jerzy Stefański, Franciszek Grzeszkowski i Teresa Kurzaj”.

Z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Koninie — donosi korespondentka T. Korzeniowska — wybrano 7 uczniów, którzy nie tylko przodują w nauce, lecz wyróżnieni są także w pracach społecznych. Delegatami są: Tadeusz Kamiński, Krystyna Piórcienik, Sławomir Kozłowski, Zofia Szymańska, Anna Krokos, Mirosława Wojtala i Lech Nowakowski.

Wśród delegatów z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sulechowie nie brak także i nauczyciela Zbigniewa Szopy, który wyróżnił się w realizacji zobowiązań przedmiotowych. Oprócz niego wybrano jeszcze czterech delegatów. Są nimi: H. Kapielówna, L. Żytniska, W. Kuryczak i E. Fulara. Delegaci — pisze korespondent Jan Janowski — zostali wybrani jednogłośnie przez wszystkich uczniów Liceum.

„Wybraliśmy najlepszych, aby godnie reprezentowali naszą szkołę” — donosi korespondent młodzieżowy Alojzy Gierszanin z Technikum Finansowego w Gorzowie. Są to: Maria Robaczewska, Jarosław Andruch, Michał Brembor i K. Odziomek.

Na zebraniu wyborczym ZMP przy ZSCh w Kórniku (pow. Śrem) wybrano na Złot: M. Piasecką, E. Boddarda i S. Fińskiego. (an)

Leszczynscy drogowcy najlepsi

W przodującym Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie odbyła się narada robocza, zorganizowana przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu.

Celem narady było przede wszystkim szczegółowe przeanalizowanie planów robót drogowych i mostowych. Omówiono również realizację planu inwestycyjnego i eksploatacyjnego.

Najlepszym rejonem w województwie okazał się rejon w Lesznie, który plany wykonał w 107 proc. (R)

Wpływ zmian społecznych ześrodkował uwagę urbanistów na dwóch podstawowych rzeczach, istniejących w organizmie miasta: na dostarczeniu dobrych i wygodnych mieszkań, oraz dogodnych warsztatów pracy.

Istniejąca obecnie zabudowa Zielonej Góry stanowi całkowitą sprzeczność z tymi

Po roku zespołowej pracy

Duże osiągnięcia po roku zespołowej pracy mają członkowie spółdzielni produkcyjnej Myszecin w pow. świebodzińskim. Wybudowali oni wzorową kuźnię, którą prowadzi ob. Gabruk wraz ze swym pomocnikiem Bułajewskim. Spółdzielnia pobudowała także stajnię, a ponadto postarała się o radiofonizowanie wsi. Zakupila ona 16 krów i kilkadziesiąt świń, którymi opiekuje się Józef Kurzyński.

Dobrze zapowiada się w tym roku urodzaj zbóż.

W pracy wyróżnia się młynarz Jan Kurzyński, który został odznaczony srebrnym krzyżem za usługi. St. Gordziewski i Jan Orszewski. (J. Cz.)

Przekonało ich samo życie

(Dokończenie ze str. 6)

słusznie powiedział Grzesiak — samo życie, przekonywały nauce poznawane fakty, że droga do dobrobytu wsi, do zamożności i kultury, do wzmocnienia potęg gospodarczej kraju prowadzi przez spółdzielczość produkcyjną.

Gdy wrócimy do naszych domów — mówili chłopcy krakowscy przy pożegnaniu ze swymi kolegami poznańskimi — nie damy się nikomu zawrócić z tej drogi. Zdobyliśmy nową, potężną broń w walce z wroga propagandą. Jeżeli usłyszycie kiedyś, że w krakowskim powstaje coraz więcej spółdzielni bądźcie przekonani, iż stało się to dzięki naszemu pobyty w was. Będziecie łamać wszelkie trudności, aby wieś krakowska poprzez pracę zespołową doprowadzić do pełnego dobrobytu.

Nam pozostaje jedynie życzyć im na tej drodze powodzenia w pracy i walce oraz zapewnić, że w chwilach jakichś trudności mogą przyjeżdżać do nas po nowe doświadczenia. Chłop wielkopolski nie odmówi nigdy pomocy i rady.

K. JAŻWIECKI

tezami. Różnorodne typy domów drobnomieszczańskich, ich charakter, wszelkiego rodzaju przybudówki, magazyny i szopy w podwórzach, wpływają ujemnie na zdrowotność mieszkańców.

Przy opracowaniu nowego planu zabudowy, który będzie zrealizowany do roku 1975, wzorowano się na bogatych doświadczeniach naukowych uczonych radzieckich. Do tego czasu liczba mieszkańców Zielonej Góry wzrosła do 100 000. Znikną wszystkie domki parterowe — zastąpią je budynki o 3—4 kondygnacjach.

Miasto przetrze autostradą Szczecin—Praga. Zielona Góra otrzyma własną radiostację. W mieście powstaną 8 szkół zawodowych, 17 szkół podstawowych, wyższa szkoła inżynierska, 7 boisk sportowych oraz sieć ogródków jordanowskich, przedszkoli i żłobków. Powstaną nowe domy handlowe, nowe dzienne urzędów i instytucji usługowych, nowy teatr, 3 kina, 4 domy kultury i pałac harcerzy. Zielona Góra otrzyma wieżowiec, który pobudowany będzie w okolicy ul. B. Chrobrego. Znikną wąskie ulice, a na ich miejscu powstaną arterie komunikacyjne, dostosowane do przewidzianego wzrostu środków komunikacyjnych.

Nowy dworzec towarowy, położony w pobliżu przyszłej dzielnicy handlowej, zlikwiduje do minimum kosztu transportu materiałów. Liczne zieleńce i parki ozdobią miasto i zapewnią mieszkańcom możliwość należytego wypoczynku.

Odtworzenie dzielnicy starego miasta da obraz jego rozwoju od prymitywnych zaczątków do zorganizowanej wszechstronnej całości miasta współczesnego. Nowe domy zbudowane według ostatniego wyrazu techniki stworzą dogodne warunki życia i pracy dla klasy pracującej.

Feliks Musielak

... spęd trzody chlewnej, bycia i koni odbywa się w Kórniku (pow. Śrem) na jednej z głównych ulic, a nie, jak to się w innych miejscowościach praktykuje — na przedmieściu? Szczególnie pokrzywdzeni tym czują się mieszkańcy ul. Czerwonej Armii, którzy muszą zamykać okna przed cuchnącym powietrzem placu targowego i walczyć z plagą much. (Jki)

... Artos odwiedzający co miesiąc okoliczne miejscowości uparcie omija Głogów? Tak samo zespół Teatru Kaliskiego przy objeździe Ziemi Lubuskiej zapominał o tym, że głogowianie również skorzystaliby chętnie z widowisk teatralnych. (JK)

... elektrownia w Książu pow. Śrem czynna jest tylko zimą? Władze miejscowe tłumaczą co prawda, że produkcja prądu jest bardzo kosztowna, wobec tego prosimy o wyjaśnienie, czy istotnie latem koszt są wyższe niż zimą? (KE)

... GS „Samopomoc Chłopska” w Bojanowie nie wydała przez 18 miesięcy pracownikom byłego SOM-u odzieży ochronnej? (wt)

... w Narodowym Banku Polskim, oddział Kalisz, uruchomiono tylko jedną kasę wypłat? W ostatni dzień każdego miesiąca jest ona tak obłożona, że odbierający zasiłki rodzinne zamawiają już o godzinie 7 rano miejsce w kolejce!

... gromada Grzebieni-sko, pow. Szamotuły jest od pewnego czasu pozbawiona piwa, wody sodowej i limonady? Co prawda w Grzebieniu jest woda studzienna pod dostatkiem, mieszkańcy woleliby jednak, by GS otrzymała w dostatecznej ilości napoje chłodzące. (wd)

Teatry

OPERA — g. 18.30

„Śnieżynka”

ZARTY Z KARTY —

„Arkadia”. godz. 20.30

„Antoni Jakuszas w repertuarze parodii i humoru”

TEATR OBJAZDOWY

W POZNANIU:

Chodzież — „Ruchome plaski”

PAŃSTWOWY TEATR

W GNIEZNI:

Odoianów — „Cyrulik sewilski”

PAŃSTWOWY TEATR

W KALISZU:

Dobrzyca — „Poemat pedagogiczny”

CO — GDZIE — KIEDY

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Na granicy”

BALTYK — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Przysięga”

MUZA — g. 16, 17, 18, 19, 20 i 21 „Mazowsze”

„Dzielo Wita Stwosza”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Maly partyzant”

WARTA — młodzieżowe g. 14 i 16 „Miało nieujazmione”

g. 18 i 20 „Przybrana córka” (od lat 18)

LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Smial ludzie”

PIAST — g. 18 i 20 „Czerwony rumak”

FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53

g. 10—22 „Alpy austriackie”

Radio

Program II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 17.15, 18.30 (P), 21.23.50

Koncerty:

5.22, 6.15, 6.50, 7.20, 8.15, 13.30 — melodie opo-

retkowe, 14.30, 16.20

(P) studentów PWSM,

17.15 — recital forte-

planowy, 18 (P) —

muzyka operetkowa,

20 — symfoniczny, —

21.30 — artystyczne

pieśni chóralskie, 21.50

utwory na altówkę,

22.20 — muzyka ta-

ncyczna

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.20

(P) — „O czym rolnik

powinien pamiętać”,

7.50 — kalendarz ra-

diowy, 8.30 — dla

obozów letnich, 14.05

z twórczości Pancho

Wladigerowa, 15.10 —

odc. pow. pt. „Powra-

cająca fala”, 15.30 —

dla dzieci,

szylcem „Apotheke”, pod nr 10 także znajduje się nie-miecki napis. Ba, nawet obok reklamy GS widać pozosta-łość okupacyjną!

Najwyższy czas je usunąć! A Leszno? Mieszkańcy ul. Rokossowskiego donoszą, że znajdujące się tam dwa ze-psute kosze do śmieci usunięto przed dwoma miesiąca-mi i jeszcze ich nie napra-wiono.

Na zakończenie mała proś-ba pod adresem Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w Wielichowie, pow. Kościan. Posiadacie istotnie piękny park! Jeżeli każeć wyczyścić i wyszlamować obydwa znajdujące się w nim stawy, całość będzie bez zarzutu.

Na podstawie materiałów od korespondentów: Szy, EK, Kaik, MW opracowała (dl)

24 KRONIKA CZERWIEC

WTOREK	
Jana	
Słodce w.: 3.30	
zach.: 20.20	
Księżyc w.: 5.01	
zach.: 22.00	

Zachmurzenie zmienne z prze-łotnymi opadami. Noc chłodna. W ciągu dnia temperatura ma-ksymalna od +14 st. C na pół-nocy do +19 st. C na południu. Wiatry umiarkowane, miejsca-mi dość silne z kierunków za-chodnich i północno-zachodnich

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redaguje zespół.

Redakcja Poznań, ul. Grun-waldzka 19. II piętro.

Telefony redakcji: Centrala

tel. 62-70 i 64-75, nacz. red.

78-79, sekret. red. 74-36, dział

listów i interwencji 78-64, miej-ski 79-88, dyżurny nocny 64-75,

nocny (drukarnia 54-72).

Godziny przyjęć: od 10—12.

Zamówienia i wpłaty na pre-numerata przyjmują wszystkie

urzędy pocztowe oraz listono-sze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń

RSW „PRASA” Poznań, ul.

Gen. Świerczewskiego 3. tel.

nr 62-31. Konto PKO Poznań

nr V-5220-110. Biuro czynne od

godz. 7 do 16.30, w soboty od

7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja

nie odpowiada.

Poznań: Zakłady Graficzne

im. Marcina Kasprzaka. Przed-

siębiorstwo Państwowe. Poznań,

ul. Wawrzyniaka 39.

K—3—13058



— Tak jest, panie pułkowniku. Rozkaz, panie pułkow-niku, bardzo przepraszam, panie pułkowniku...

— Gadać!

Ślizowski wreszcie wydusił: obserwacja doniosła, że ge-nerał Knothe posiada przy sobie paperek, z dyspozycji armii Prusy. Nie udało się sfotografować, ani odpisać. Obawiano się zeskamotować — Ślizowski teraz mówił z całą zawodową elegancją — żeby go nie słośzyć. Znowu dygając, kapitan się tłumaczył — chciał się wywiedzieć, czy ową notatkę mógł sobie Knothe odtworzyć z rozmowy...

Teraz Rabcz przypomniat. Istotnie, zginęła, parę dni przed wybuchem. Dyspozycja armii Prusy, ordre de ba-taille, dosyć szczegółowy. Po rozmowie z Knothem. Dał mu do ręki, tamten studiował z dużą uwagą.

— Tak, taak — kiwał głową Ślizowski i nagle strzelił, oczy w Rabcza wpierając — skradł?

Rabcz ręce rozłożył, przerażony i szczęśliwy naraz: że za tamtę hecę może teraz Knothemu zapłacić dośmiert-nie. Potem spochmurniał, bo przypomniat sobie:

— Nie, nie skradł. Miałem ją w ręku potem...

— Ach, tak? Więc nie zginęła?

— Zginęła już po jego wyjściu.

— A więc jednak zginęła?

— To znaczy — skrzywił się Rabcz — spaliłem ją, by niepotrzebna, w gruncie rzeczy.

— Pan pułkownik ją spalił? Na pewno?

— Cóż znowu! — warknął Rabcz, tonem nadrabiając własną niepewność. Ślizowski znow się wycofał.

— W porządku, sprawa jasna. Tylko, że Knothe... Czy miał czas te dane spisać?

— Ale skądże! Cały czas byłem przy nim; czyta-owszem...

— Więc odtworzył. Po co?

Rabcz wzruszył ramionami.

— Czy liczył jeszcze, że obejmie armię?

— Nie, sam u mnie oświadczył, że rezygnuje.

Ślizowski ręką klepnął po kolanie.

— Panie pułkowniku, swoje zrobiłem. Co pan pułkow-nik wobec Knothe go zadysponuje?

— No... — Rabcz zawałał się: — obserwować.

— Teraz, w czasie wojny, mamy tyle do roboty...

— No, dobrze, więc co?

— Ależ, tak, panie pułkowniku, obserwować. Tylko, że...

— Zamknąć?

— Nie o to... — westchnął Ślizowski. — Chodzi o ogólne

wytyczne. Może powstać zamieszanie. Formalności... A tu

mamy człowieka mocno podejrzanego... Samo nazwisko...

— pojął się: Trymmer, przeskoczył — gdyby coś no-

wego, jakaś ciężka poszlaka, czy naprawdę biurokratycz-

nie, areszt, śledztwo? Teraz w czasie wojny... Przy sy-

tuacji tak szybko ulegającej zmianom... — Podniósł głos

niemał kazyndziejko: — zmianom dzięki takim, jak

Knothe!...

Patrzyli sobie w oczy, Rabcz wargi zagryzł, potem

wstał.

— Jakich znowu poszlak spodziewacie się po nim?

— Ba! Panie pułkowniku, niech mnie pan źle nie zro-

zumie. Pańska opinia... Ta skromność!... Przemyślenie...

— O mnie macie gadać, czy o Knothem?

— Bo koncepcja Knothe go, z tym wianiem za Wisłę...

To jakoś nie bardzo... w kontekście tego papierka. Trzeba

by przemysleć czy im... czy Niemiaszkom to by nie było

na rękę... Bo po cóż by Knothe chodził i odpowiadał? Ma

jeszcze dojścia do Naczelnego Dowództwa... Z nim się

jeszcze poniekąd liczą... Więc, żeby wolę obrony po-

derwać, właśnie w centrum nerwowym, właśnie w mózgu...

Rabcz stał teraz nad Ślizowskim i tamten także się

podniósł, ale wzrok Rabcza wytrzymał, prosto w oczy:

— Pan pułkownik rozumie — od trzech dni siły pan-

cerne Niemców są w pełnym wysiłku... Ich tempo musi

się trochę zwolnić — same remonty sprzętu, podciąganie

baz... Z Częstochowy mieliśmy sygnały, że cała kolumna

artylerii zmotywowanej od rana stol, czakając na ben-

zynę... Także i piechota, sfatygowana naczekiem, dajny

na to pod Sieradzem. To nie byle co, w trzy dni osiem-

dziesiąt kilometrów, z walkami, odwalić na piechotę.

Więc z naszej strony, oderwanie się właśnie w tym mo-

mentcie... zamiast kontruderzeń...

— No! — Rabcz znalazł teraz sens owych zastrzeżeń

ślizowskiego pod swoim adresem. To wreszcie pozwoliło

mu w całej tej hipotezie znaleźć miejsce dla siebie, cie-plutkie: samobójstwo już niekonieczne, wprost przeciwnie, zgubne. Więc z otwartymi ustami czeka.

— Znowuż podejrzewamy, tam, u nas, że w poszczegól-nych armiach raporty, zbyt pesymistyczne...

— Aha, Szylling! — wyrwało się Rabczowi.

— Na przykład! — skwapliwie podchwycił Ślizowski.

— Inni także... — nie rozwijał tej tezy. po prostu podsu-mował w dwóch punktach: zastanowił się, zanim ponu-rą propozycję wiania za Wisłę przedłożył się marszałkowi,

nie spieszyć z tym samobójstwem; po drugie — co z Kno-them?

Rabcz był uskrzydłony. Wreszcie oczekiwana od świtu

fala werwy zawiadnęła jego jestestwem. Znadto spies